

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
maj 2025, nr 5/2025 (107) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A . Z g i e r z P R Z E S T R Z E Ń

NIE TRZEBA BYĆ FANATYKIEM,
ŻEBY ZDROWO JEŚĆ - ROZMOWA
Z MATEUSZEM ŻŁOBIŃSKIM, TWÓRCĄ
PORTALU SALATERKA.PL

JAKIE ZMIANY
CZEKAJĄ
KOMUNIKACJĘ
MIEJSKĄ
W ZGIERZU?

CIOŚNOWSKA,
DREWNOWSKA,
REMBIELIŃSKIEGO
I SIENKIEWICZA
- KOLEJNE ULICE
DO REMONTU

DZIEWIĘĆ MIEJSKICH
KAMIENIC PRZY DĄBROWSKIEGO
PRZEJDZIE MODERNIZACJĘ
ENERGETYCZNĄ

SŁODKOBŁĘKITY,
KONCERT BORUTY,
ŚWIĘTO ZGIERZA,
CZYLI CO NOWEGO
W KULTURZE

NIEZWYKŁE
DZIEJE ZGIERSKIEJ RODZINY
- POTOMKÓW INICJATORA
POWSTANIA LISTOPADOWEGO



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Rusza Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. 17 miejsc dla osób z niepełnosprawnością	6
Zgierska Majówka 2025	6
Cztery zgierskie ulice do przebudowy	7
Dąbrowskiego zyska nowe życie – 9 kamienic przejdzie gruntowny remont	7
Spore zmiany w komunikacji miejskiej	8
Zgierz walczy z toksycznym dziedzictwem. Ruszają działania na terenie Boruty	8
Skrzypce, talent i emocje – Violin Challenge 2025	9
Cisza nad stawem, czyli „Staw Cylickiego” oczami Władysława Jeleńskiego	9
Fascynujące historie z kroniki zgierskiej rodziny	10
Niebieskie Igrzyska w Zgierzu – święto sportu, integracji i empatii	11
Nie o tym miało być	12
Nie trzeba być fanatykiem, żeby jeść zdrowo	13
Kamienica, która widziała wszystko	14
Bajkoterapia, która otwiera dziecięce serca	15
Hubert Drąszczyk – aktualny Mistrz Hotelarstwa	16
Matura to nie bzdura	16
Być działaczem kultury – czyli właściwie kim?	17
To był gość – Artur Orzech :)	17
Polsko-egipska współpraca gospodarcza – powiat zgierski na radarze inwestorów	18
Pakt kolejowy dla Łódzkiego	18
Lęk przed leczeniem duszy	19
Proszę, dziękuję za 756 tysięcy dolarów, czyli o tym, ile kosztuje uprzejmość	19
Nowy Meksyk. Stan pełen koloru	20
Między wsparciem a zależnością, czyli sztuczna inteligencja a emocje człowieka	21
MKK Boruta Zgierz. Udany sezon koszykarzy	22
Kocimiętki oblicza dwa	23
Wiosną do kina	23
Słodko, błękitnie, jubileuszowo	24
Boruty droga do Szeged	24
„Bibuła” – nowy oddział Muzeum Józefa Piłsudskiego w Łodzi	25
Tabu: menopauza	26
Pracownie plastyczne MOK prezentują...	27
Siódmy Kontynent	28
Tajemnice obrazów	29
„Błądził człowiek, póki dąży...”	30
Kalendarium wydarzeń	31



6



10



13



21



28

Słowo wstępu



Kto twierdzi, że w Zgierzu nic się nie dzieje, ten chyba ostatni raz wyszedł z domu przy okazji zeszłorocznego grilla u cioci. Bo serio trzeba mieć kondycję maratończyka, żeby na-

dążyć za zgierską ofertą kulturalną i lajfstajlową. Od koncertów, przez wystawy, po warsztaty robienia czapek z gazet czy innych cudów z tektury – wszystko tu jest, było lub będzie 😊.

Miasto tętni życiem, a mieszkańcy – mniej lub bardziej tętnią razem z nim. Jedni biegają na koncert, drudzy na kurs tańca, trzeci na imprezę plenerową, a czwarty... no cóż, czwarty przyjdzie za późno, bo utknie w rozmowie o tym, jakie kiedyś to były wydarzenia, a dziś, panie, to już nic ciekawego...

Warto dodać, że razem z kulturą wydarzeń, niepostrzeżenie, w tle przeżywa też kultura osobista. Czasem daję o sobie znać w ukłonie przy wejściu, czasem w tym, że nikt nie komentuje na głos finału spektaklu w najciekawszym momencie. A czasem – no cóż – czeka spokojnie na swoją kolej. Bo nie wszyscy wiedzą, że telefon w teatrze czy w czasie innego wydarzenia nie musi grać w duecie z występującymi.

Ale nie o wytykanie tu chodzi. Raczej o docenienie faktu, że ofertę mamy tak bogatą, że dla każdego znajdzie się coś – i dla melomana, i dla fana foodtrucków, i dla artysty w duchu, który zawsze gubi pędzel, ale nigdy dobrego humoru.

Więc ruszajmy – do muzeów, galerii, parków i sal. Bo Zgierz gra, śpiewa i tańczy, a my mamy szczęście być częścią tego kolorowego wachlarza wydarzeń. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Zdjęcie:
Krzysztof Głowacki

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770
ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,
mail: redakcja@starymlynzgjz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska,
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.

Wiosenne porządki w Zgierzu

Sprzątanie ulic, chodników, dróg rowerowych. Czyszczenie zbiornika kąpielowego, plaży oraz odświeżanie małej architektury w parku miejskim. I oczywiście sadzenie roślinności plus pielęgnacja zieleni już istniejącej. Nadejście wiosny to w Zgierzu czas intensywnych prac porządkowych. Wygląd przestrzeni miejskiej, na równi z pogodą, ma zachęcać mieszkańców do wychodzenia na spacer. A także zachęcać do fotografowania naszego miasta – efekty możemy podziwiać na co dzień w mediach społecznościowych, m.in. na grupie fb Foto Zgierz.

(jn)



Wiosenne cięcia drzew. Prace mają na celu zapewnienie prawidłowego wzrostu i rozwoju roślin, a także poprawę bezpieczeństwa i widoczności w przestrzeni miejskiej (m.in. odsłanianie znaków drogowych). Cięcia wykonywane są w pasach drogowych ulic miejskich oraz na skwerach i zieleńcach.



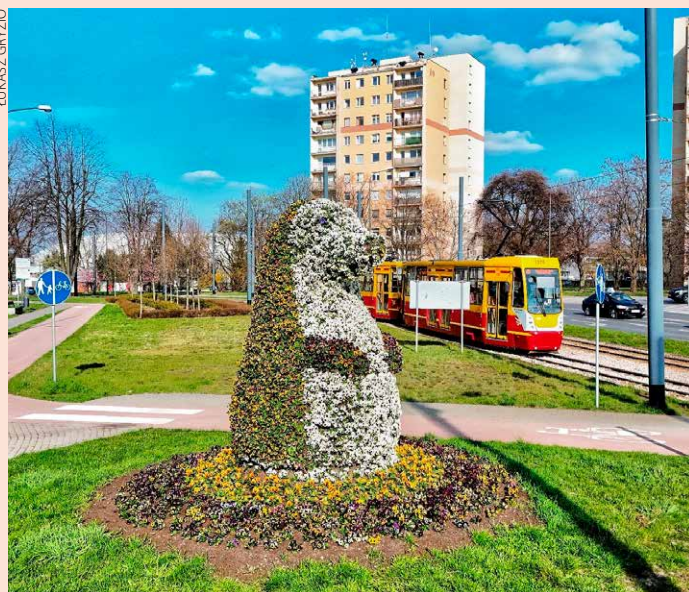
W kwietnikach i donicach ustawionych przy zgierskich ulicach posadzone zostały wielokolorowe bratki oraz stokrotki. Urzędnicy dbający o miejską zieleń zlecili też zdjęcie zimowych okryć z roślin oraz nawożenie i podlewanie. Okolice krzewów, wybrane rabaty i misy drzew wyściółkowano korą.



Pozimowe sprzątanie ulic rozpoczęto już w połowie marca. Najpierw sprzęt porządkowy wjechał na jezdnię w centrum Zgierza, następnie pojawił się na zwartych ulicach osiedlowych Nowego Miasta, Starego Miasta, Osiedla 650-lecia czy Podleśnej. Z czasem odwiedził wszystkie dzielnice Zgierza. Usuwno piasek, pozostałości liści oraz śmieci naniesione przez wiatr.



Prace nie ominęły obiektów MOSiR: Malinki i parku miejskiego. W ramach wiosennych porządków zaplanowano m.in. wymianę podłoża filtrującego w kąpielisku, częściową wymianę piasku na plaży, a także impregnację parkowej altany i molo. A plac do minigolfa stanie się ogrodzonym terenem dla psów.



To jeden z najbardziej fotogenicznych kwietników Zgierza – nasadzona bratkami figura Jeża na osiedlu Kurak. Pięknie zrobiło się też w parku miejskim, gdzie pojawiły się pierwsze kwiaty cebulowe: hiacenty, irysy, cebulice oraz krokusy.

Żonkile na zgierskich miejscach pamięci

W kwietniu obchodziliśmy Dzień Pamięci Ofiar Holocaustu i Powstania w Getcie Warszawskim. Uroczystości zorganizowano również w Zgierzu, mieście zamieszkiwanym przed wojną przez kilkudziesięcną społeczność wyznania mojżeszowego. Żonkile – kwiaty symbolizujące zryw w getcie – tradycyjnie złożono w miejscach upamiętniających zgierskich Żydów. Uroczystości rozpoczęto przy ul. Łódzkiej, przy tablicy ustawionej w sąsiedztwie terenu, gdzie przed okupacją znajdowała się synagoga. Następnie uczniowie zgierskich szkół, przedstawiciele władz oraz gminy wyznaniowej przeszli na ul. Szwarcza, gdzie kilka lat temu wmurowano kamienie pamięci (tzw. Stolperstein) poświęcone zamordowanym w getcie członkom rodziny Szwarc. Gośćmi zgierskich uroczystości byli m.in. Avigail Jureńczyk i Henryk Brand z Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce oraz Dorota Ciesielska z żydowskiej gminy wyznaniowej w Łodzi. Obchody zorganizował Urząd Miasta Zgierza i Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Prusa. (jn)



W hołdzie zgierskiej społeczności żydowskiej

Rozstrzygnięto konkurs na Inicjatywę Kulturotwórczą

W tym roku do konkursu zgłoszono 6 projektów. Wyboru tych, które ostatecznie zostaną zrealizowane przez Miejski Ośrodek Kultury, dokonała specjalnie powołana kapituła konkursowa. Do listopada będziemy mogli uczestniczyć w 3 wydarzeniach realizowanych w ramach konkursu. Będą to: „I Festiwal piosenki niepolskojęzycznej Intermelody” (inicjatywa Kacpra Nowaka), „Dziecięce interwencje artystyczne” Marty Wybraniec i Joanny Wesołowskiej oraz „Młodzieżowe zakończenie wakacji 2025” Konrada Zawislaka. Postępy w ich realizacji będziemy na bieżąco opisywać na łamach miesięcznika. Koordynacją konkursu zajmuje się instruktorka MOK Danuta Miklaszewska. (mz)

Podróże z Kreda Kaffee

Na dwa interesujące spotkania z podróżnikami zaprasza w maju Kreda Kaffee w ramach cyklu „Kawiarniane spotkania podróżnicze”. Pierwsze, które odbędzie się 14 maja o godz. 17.00 przy ul. Lechonia 2, jest zatytułowane „W kolebce ludzkości”. Będzie ono dotyczyć Etiopii, o której opowie Janusz Łyskawa. Natomiast 28 maja będzie można spotkać się z Julią Gajdą, która podzieli się wspomnieniami z „Brazylia – kraju pełnego kontrastów”. Spotkania w maju wyjątkowo odbywają się w środy, od czerwca wracają niedziele. Spotkania prowadzi pasjonatka podróżowania Ewa Marczevska. Obowiązują bilety w wysokości 20 zł, które można zamienić na dowolny napój. Rezerwacja miejsc pod nr tel. 513 141 408. (rk)



Zgierska Noc Muzeów 2025 – zwiedzanie, koncerty i tkackie tradycje

„Wątki Przeszłości – Tkackie Dziedzictwo Zgierza” – pod takim hasłem przebiegać będzie Noc Muzeów, która w tym roku przypada na 17 maja. To jak zwykle wyjątkowa okazja do bezpłatnego zwiedzania ekspozycji w Muzeum Miasta Zgierza, Domu Tkacza, Parku Kulturowym Miasto Tkaczy oraz wielu innych lokalizacjach (w godz. 17.00–23.30).

W programie m.in. wystawa kilimów, otwarta pracownia tkacka, oprowadzania z przewodnikami, pokaz toczenia naczyń na kole garncarskim, warsztaty graficzne i malarskie oraz koncerty – w tym plenerowy występ zespołu Faceli z Marsa i wieczorny koncert Magdaleny Kumorek i Macieja Tusbisa w Starym Młynie. Nie zabraknie także

atrakcji dla rodzin, pasjonatów historii i miłośników lokalnego dziedzictwa.

Wyjątkowym punktem programu będzie nocny spacer historyczny „Ze zgierskim wątkiem”, który poprowadzi uczestników przez najciekawsze zakątki Parku Kulturowego Miasto Tkaczy. Rozpoczynający się na placu Kilińskiego o 21.15 spacer zakończy się na dziedzińcu PKMT około godziny 22.30 i będzie niepowtarzalną okazją do poznania miasta z zupełnie innej, wieczornej perspektywy.

Szczegóły programu na stronie Muzeum Miasta Zgierza i w mediach społecznościowych wydarzenia. Wstęp wolny (z wyjątkiem koncertu w MOK). (mr)

Łódzka Migawka, zgierscy laureaci

Nie, tu nie chodzi o bilet miesięczny, ale o konkurs malarstwa figurkowego, który w połowie kwietnia po raz trzeci odbył się w Łodzi. Typową łódzką nazwę ma nie tylko konkurs, ale i jego poziom: Żulik (Nowicjusz), Sznytką (Standard) i Galanty (Master).

Do udziału zgłosiło się 184 uczestników, którzy zaprezentowali 713 prac. Liczby te robią wrażenie, dlatego tym chętniej informujemy, że wśród laureatów znaleźli się zgierzanie. Michał Buczkowski z grupy Splashed With Paints (działającej w Starym Młynie) zdobył aż 4 srebrne medale w czterech różnych kategoriach, Damian Zakrzewski będący również członkiem Stowarzyszenia EZG, zdobył brązowy medal w klasie Galanty za dioramę inspirowaną opowiadaniem „Katedra” Jacka Dukaja, a Michał Pietrzak został wyróżniony w kategorii Pojazd/Potwór, w klasie Nowicjusz. (mz)



Do konkursu można było zgłosić prace, ale i podczas samego wydarzenia wziąć udział w konkursach dodatkowych. Zorganizowano również pokazy gości specjalnych

Derby dla lidera. Włókniarz-Boruta 0:3

To był wyjątkowy mecz. MKP Boruta z dużym prawdopodobieństwem awansuje w tym sezonie do IV ligi, więc nastąpi przerwa w rozgrywaniu zgierskich derbów. Niezwykły był także ze względu na oprawę – takich tłumów i tak żywiołowego dopingu nie widziano na obiekcie Włókniarza już dawno. Brawa dla kibiców obu zgierskich klubów, brawa też dla piłkarzy – mecz był zacięty, a wynik praktycznie do 90.

minuty był sprawą otwartą. Zwycięstwo Boruty 3:0 (1:0) nie oddaje sytuacji na boisku, jak trafnie zauważono w jednym z internetowych wpisów. Włókniarz postawił trudne warunki liderowi, dwa ostatnie gole stracił już w doliczonym czasie gry, gdy wszystkie siły skoncentrował na zdobyciu wyrównującej bramki. Strzelcy: Oscar Błoch (37'), Jan Kowalski (93'), Norbert Szadkowski (94'). (jn)



Takich tłumów na meczu zgierskich klubów dawno nie było

Parada jeża pogody się nie bała



Była to szósta edycja Wielkiej Parady Jeża ze Zgierza

Wielka Parada Jeża ze Zgierza zazwyczaj jest wydarzeniem plenerowym. W tym roku organizatorzy musieli lekko zmodyfikować program ze względu na deszczowe chmury

zasnuwające zgierskie niebo. Nie wpłynęło to na humory uczestników i, co najważniejsze, na frekwencję (udział wzięły 23 zgierskie placówki oświatowe!). Pochód przebranych dzieci zorganizowano w okolicach Szkoły Podstawowej nr 1, organizatora wydarzenia. W sali szkoły odbyły się występy artystyczne i konkursy. W tym roku dzieci z naszych placówek przygotowały figurę „jeża zawodowca”. Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 3, kolejne: Szkoła Podstawowa nr 1 oddział przedszkolny, Szkoła Podstawowa nr 4 świetlica środowiskowa, wyróżnienia trafiły do: SP12, SP8 oddział przedszkolny oraz MP12. Nagrodę „jedynkowej” dziecięcej publiczności zdobyła grupa przedszkolaków z MP9. (jn)

„Komeda: Perspektywa nowa”

Utwory Krzysztofa Komedy opatrzone tekstami Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego wybrzmiały na scenie Starego Młyna podczas tegorocznej Nocy Muzeów. Wykona je duet Magda Kumorek – śpiewająca aktorka i kompozytorka i Maciej Tubis, jeden z najpopularniejszych współczesnych pianistów jazzowych. Artyści podkreślają, że ten projekt to wspólne poszukiwanie nowych wersji popularnych piosenek, których cechą charakterystyczną są radosne brzmienia fortepianu Tubisa i niebanalny wokal Kumorek. Koncert „Komeda: Perspekty-

wa nowa” odbędzie się 17 maja o godzinie 17.00. Bilety w cenie 80 zł są dostępne na stronie bilety.starymlynzgierrz.pl. (mz)



TUBIS/KUMOREK

100 lat po trzykroć

Trzy wyjątkowe zgierzanki: Genowefa Piątkowska, Irena Lewandowska i Aleksandra Jóźwiak zostały uhonorowane przez prezydenta Przemysława Stanisławskiego. Wyjątkowe, bo obchodzące setne urodziny. Panie Genowefa Piątkowska i Aleksandra Jóźwiak przez wiele lat pracowały w zakładach odzieżowych Zeta, współtworząc jeden z filarów zgierskiego przemysłu włókienniczego. Z kolei pani Irena Lewandowska związana była z Zakładami Przemysłu Barwników Boruta, które przez dziesięciolecia odgrywały kluczową rolę w życiu gospodarczym i społecznym miasta. – *Życzę Paniom zdrowia, pomyślności oraz wielu kochających osób w najbliższym otoczeniu. Niech radość zawsze gości w Pani sercu, a zaciekawienie światem nie przemija* – przekazał prezydent Zgierza, składając życzenia w imieniu swoim i mieszkańców miasta. Również redakcja miesięcznika życzy wspaniałym jubilatkom dużo zdrowia i wielu powodów do uśmiechu na dalsze lata życia. (rk)



Jedna ze stuletek, pani Aleksandra Jóźwiak podczas wizyty prezydenta Zgierza Przemysława Stanisławskiego

Bovska i teatry. Święto Miasta Zgierza coraz bliżej

Sobota 7 czerwca i niedziela 8 czerwca – w te dni zapraszamy mieszkańców do parku miejskiego na Święto Miasta Zgierza 2025. Muzyczną gwiazdą będzie Bovska (sobota, godz. 20.00), świętować będziemy również jubileusz SEM (sobotnie pokazy grup tanecznych).

Specyfiką tegorocznej imprezy będą liczne akcenty teatralne: prezentacje grup, spektakle, performance'y, pokazy kostiumów, warsztaty. Ścisłe związane jest to z jubileuszową 30. edycją Zgierskich Spotkań Małych Teatrów Słodkoblękity. Więcej informacji w mediach społecznościowych Miasta Zgierz. Zapraszamy! (jn)



Bovska wystąpi na scenie w parku miejskim 7 czerwca

Rusza Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. 17 miejsc dla osób z niepełnosprawnością

Dobra wiadomość dla osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Już wkrótce w nowym budynku przy ul. Reymonta 14 w Zgierzu działalność rozpocznie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne (COM), jedno z nielicznych w województwie łódzkim i jedyne w powiecie zgierskim. Placówka, do której nabór zaczął się w kwietniu, oferuje 17 miejsc wsparcia dziennego i całodobowego dla mieszkańców ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, w tym 7 miejsc całodobowych i 10 miejsc dziennych, dostępnych w godzinach funkcjonowania ośrodka. Nie ma ograniczeń wiekowych, choć głównym założeniem jest czasowa pomoc dla mieszkańców Zgierza w wieku aktywności zawodowej. Centrum, którego oficjalne otwarcie miało miejsce w poświęconym tygodniu, zapewni nie tylko opiekę i dach nad głową, ale także kompleksowe wsparcie rehabilitacyjne: psychiczne i fizycz-

ne. Podopieczni COM mogą liczyć na możliwość udziału m.in. w zajęciach edukacyjnych, społecznych i zarządzania emocjami.

Celem działalności ośrodka jest pomoc w osiągnięciu możliwie największej samodzielności uczestników i ich aktywne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Budynek COM jest pozbawiony barier architektonicznych, użytkownicy będą mieć dostęp do Internetu i możliwość komunikowania się w języku migowym.

To kolejny krok Zgierza w kierunku wspierania osób z niepełnosprawnościami i przeciwdziałania ich wykluczeniu społecznemu. Centrum ma nie tylko pomagać, ale też inspirować – do działania, rozwoju i budowania relacji.

Koszt budowy ośrodka wyniósł ponad 3 mln zł i został sfinansowany z Funduszu Solidarnościowego i częściowo z budżetu miasta.



Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne przy ul. Reymonta 14

Zainteresowanych bliższymi informacjami odsyłamy do lokalnego MOPS przy ul. Długiej 56. Wkrótce powinna być też dostępna strona internetowa COM, na której będą publikowane bieżące informacje. (rk)

Biało-czerwony Zgierz

Zgierska Majówka 2025

Jeśli w założeniu święta państwowe mają łączyć, nie dzielić, Zgierska Majówka jest tego idealnym przykładem. W Dzień Flagi RP (02.05) setki osób zebrały się, by w towarzystwie stumetrowej biało-czerwonej flagi przejść przez centrum miasta. Defilada Patriotyczna wyruszyła spod hali MOSiR, następnie ulicą Długą dotarła pod Urząd Miasta Zgierza. Organizatorem wydarzenia był Zgierski Hufiec ZHP. W wydarzeniu

wzięli udział harcerze, przedstawiciele władz, młodzież zgierskich szkół, rodziny z dziećmi. Prezentem dla uczestników, posiadających Zgierską Kartę Mieszkańca była flaga Polski przygotowana przez jedną z lokalnych firm.

3 maja uroczystości odbyły się przy placu Jana Pawła II. Po mszy w intencji Ojczyzny i mieszkańców (kościół św. Katarzyny) hołd twórcom Konstytucji Trzeciego Maja oddano przy tablicach na ścianie Urzędu Miasta Zgie-

rza. Przypomniano, że był to pierwszy tego typu dokument w Europie, a drugi na świecie. Reformatorzy czasów Sejmu Wielkiego starali się umocnić fundamenty państwa, traktując wszystkich mieszkańców jak wspólnotę.

Kwiaty pod tablicami składali oficjele, przedstawiciele stowarzyszeń i rad osiedli, także dzieci z lokalnych szkół. Ostatnim akcentem była akcja „Zgierzanie czytają Konstytucję RP”. Każdy chętny mieszkaniec mógł przeczytać na placu Jana Pawła II fragment obowiązującej ustawy zasadniczej. Wydarzenie zorganizowały Związek Nauczycielstwa Polskiego i Towarzystwo Przyjaciół Zgierza pod patronatem Prezydenta Miasta Zgierza. (jn)



Zgierska Defilada Patriotyczna z lotu ptaka

Cztery zgierskie ulice do przebudowy

Do końca 2026 r. w Zgierzu przebudowane zostaną kolejne cztery odcinki ulic: Ciosnowskiej, Drewnowskiej, Rembielińskiego i Sienkiewicza. Zmiany odczują zarówno piesi, rowerzyści, jak i kierowcy. Co się zmieni? Całkiem sporo! Ul. Ciosnowska – od Poprzecznej do Orzeszkowej – zyska nową nawierzchnię asfaltową, po obu stronach pojawią się nowe chodniki i zjazdy, a na skrzyżowaniu z Poprzeczną zaplanowano przejście dla pieszych. Nie zabraknie też zieleni i tzw. małej architektury – czyli ławek, koszy czy stojaków rowerowych.

Na Drewnowskiej zamiast asfaltu pojawi się bruk granitowy, który ma nawiązywać do historycznego charakteru ulicy i wzmocnić spójność wizualną z otoczeniem. Przebudowany zostanie odcinek 150 metrów – z chodnikami po obu stronach, zjazdami, nowym oznakowaniem i dwoma przejściami dla pieszych. Ulica stanie się jednokierunkowa, co poprawi płynność ruchu.

Spora zmiana czeka też mieszkańców Rudunek – przebudowane zostanie niemal pół kilometra ul. Rembielińskiego od Szczawińskiej do Sienkiewicza. Tu pojawi się nie tylko nowy asfalt i wzmocniona podbudowa, ale także droga dla rowerów, nowe chodniki oraz dwa aktywne przejścia dla pieszych. W rejonie szkoły zostanie zamontowane specjalne oświetlenie, które zwiększy bezpieczeństwo najmłodszych. Ulica zyska również nową kanalizację deszczową oraz dwie wiaty przystankowe.

Z kolei na ul. Sienkiewicza między Rembielińskiego a Ossowskiego powstanie nowa jezdnia, chodnik oraz droga dla pieszych i rowerów. Istniejąca wyspa oddzielająca pasy ruchu zostanie poszerzona, obsadzona zielenią i wyposażona w elementy małej architektury. To nie tylko poprawi estetykę, ale również bezpieczeństwo w tej części dzielnicy.

Łączna wartość obu projektów drogowych to ponad 6,3 mln zł, z czego blisko 1,2 mln zł pochodzi z Rządowego Funduszu

Rozwoju Dróg. Umowy o dofinansowanie zostały podpisane 16 kwietnia 2025 r. Już wiadomo, że jeżeli pojawią się oszczędności w budżecie województwa, możliwe jest nawet zwiększenie tego dofinansowania.

Zakończenie prac planowane jest na listopad 2026 r. Mieszkańcy muszą się więc uzbroić w trochę cierpliwości, ale efekty mają zrekompensować wszelkie niedogodności. (rk)



Ulica Rembielińskiego od Szczawińskiej do Sienkiewicza to jeden z odcinków, które czeka gruntowny remont

O tym się mówi

Dąbrowskiego zyska nowe życie – 9 kamienic przejdzie gruntowny remont

Ulica Dąbrowskiego w Zgierzu już wkrótce zmieni swoje oblicze. Aż dziewięć kamienic przejdzie gruntowną modernizację energetyczną, a cała ulica znacząco zmieni swoje oblicze. To jedna z największych inwestycji tego typu w mieście od lat i pierwszy etap szeroko zakrojonego planu rewitalizacji tej części Zgierza. Prace obejmą budynki przy ul. Dąbrowskiego 23 (kamienica frontowa i dwie

oficyny), 25 (budynek frontowy i oficyna), 29 i 31 (kamienica frontowa oraz dwie oficyny). To właśnie dla tych obiektów wcześniej przygotowano kompleksową dokumentację techniczną w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna – teraz nadszedł czas na realizację. Umowę w tej sprawie 17 kwietnia podpisał Prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski, Marszałek Woj. Łódzkiego Joanna Skrzydlewska i Przew. Sejmiku Woj. Łódzkiego Małgorzata Grabarczyk.

Termomodernizacja i komfort dla mieszkańców

Mieszkańców czeka wiele zmian, które nie tylko poprawią estetykę budynków, ale też zwiększą komfort życia i obniżą koszty utrzymania. Przede wszystkim budynki zostaną ocieplone – docieplone będą zarówno ściany zewnętrzne, jak i dachy oraz stropy pod poddaszami. Wymienione zostaną również okna i drzwi zewnętrzne, a do obiektów popłynie ciepło z miejskiej sieci ciepłowniczej dzięki montażowi nowoczesnych węzłów cieplnych.

Nowe instalacje ciepłej wody, remonty klatek schodowych, modernizacja dachów,

oświetlenia i izolacji fundamentów – to kolejne elementy inwestycji. Gdy konserwator nie wyrazi zgody na wymianę zabytkowych drzwi, zostaną one pieczołowicie odrestaurowane. To świadczy o tym, że rewitalizacja będzie prowadzona z poszanowaniem historycznego charakteru kamienic.

Zielono na Dąbrowskiego

W ramach inwestycji przewidziano również zabiegi pielęgnacyjne i nasadzenia zieleni wokół budynków. To oznacza, że ulica nie tylko stanie się cieplejsza – dosłownie i w przenośni – ale również bardziej zielona i przyjazna mieszkańcom.

Choć remonty z pewnością będą wiązać się z niedogodnościami dla mieszkańców, warto poczekać na efekt. Odnowione elewacje, wyższy standard mieszkań, uporządkowane otoczenie – to wszystko sprawi, że ulica odzyska blask, a być może stanie się wizytówką miasta.

Warto dodać, że to dopiero początek większych zmian – kolejne kamienice już czekają na swoją kolej, a mieszkańcy mogą liczyć na dalszą poprawę jakości życia w historycznym centrum Zgierza. (rk)



Jedna z najpiękniejszych zgierskich kamienic przy ul. Dąbrowskiego 25 jest na liście budynków do modernizacji energetycznej

O tym się mówi

Spore zmiany w komunikacji miejskiej



Zapowiadane zmiany w zgierskiej komunikacji miejskiej zaczynają przybierać coraz wyraźniejsze kształty. Pod koniec kwietnia zostały ogłoszone konkretne pomysły, których realizacji możemy spodziewać się w najbliższych miesiącach.

Mówiąc w największym skrócie, całkowicie zmienia się podejście do komunikacji, a nowa formuła oparta na wzorcach krajów Europy Zachodniej, takich jak Wielka Brytania czy Dania, z jednej strony uwzględni zmiany, które w najbliższych latach wymusi

na przewoźnikach Społeczny Plan Klimatyczny, z drugiej pozwoli na optymalizację siatki połączeń i dokładniejsze zaspokojenie potrzeb mieszkańców Zgierza w zakresie transportu zbiorowego. W szczególności ma to wyglądać tak, że docelową konstrukcją dla komunikacji zbiorowej będzie 7 linii, w tym dwie tramwajowe (wkrótce ruszą prace związane z uruchomieniem linii 46 do Proboszczewic). Owo „rusztowanie” będzie uzupełnione innowacyjną w skali kraju komunikacją w formule Demand-Responsive Transport (DRT), czyli rodzajem transportu na życzenie w cenie biletów. Zanim jednak zmiany wejdą w pełni w życie, komunikację czeka wiele etapów, które zapoczątkuje wybór nowego przewoźnika. Wcześniej zacznie się dyskusja z użytkownikami komunikacji zbiorowej i radami osiedli odnośnie centrów przesiadkowych oraz siatki połączeń.

Dziś wiadomo, że w nowym systemie zwiększy się częstotliwość połączeń, autobusy nie będą „woziły powietrza”, zostanie ujednolicona taryfa biletowa – pozostaną tylko bilety czasowe i migawki. Pasażerowie dostaną też lepszą informację w postaci narzędzi wykorzystujących nowe technologie.

Pilotażowo komunikacja miejska w nowej formule ruszy na jesień tego roku (będą jeszcze możliwe drobne zmiany), a od początku przyszłego roku możemy spodziewać się stałego wdrożenia. W pełni system zafunkcjonuje po odbudowie linii tramwajowej nr 46, co nastąpi w perspektywie 2 lat. (rk)

O tym się mówi

Zgierz walczy z toksycznym dziedzictwem. Ruszają działania na terenie Boruty

Tereny po dawnych państwowych Zakładach Przemysłu Barwników Boruta przez lata były solą w oku mieszkańców Zgierza. Zalegające tam odpady niebezpieczne od dekad zagrażają środowisku i zdrowiu ludzi. Wreszcie pojawiła się realna szansa, by coś z tym zrobić – miasto Zgierz podpisało umowę na środki z Krajowego Planu Odbudowy, które pozwolą na rozpoczęcie działań naprawczych. Nie obyło się bez trudności. Przyznane 17,5 mln zł było kwotą netto, co oznaczało, że samorząd musiałby sfinansować z budżetu miasta podatek VAT, sięgający ok. 3 milionów złotych. Ostatecznie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zadeklarował, że pokryje tę różnicę. To przesądziło o przyjęciu przez zainteresowanych wsparcia z KPO.

Co dalej?

Zgierz nie działa sam. W podobnej sytuacji są cztery inne samorządy w Polsce: Jaworzno, Tomaszów Maz., Bydgoszcz i Tarnow-

skie Góry – wszystkie zmagają się z problemem nielegalnych lub historycznych składowisk toksycznych odpadów i wszystkie objęła tzw. ustawa o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych. Wszystkie też dostały te same terminy: do połowy 2026 r. muszą zrealizować szereg złożonych zadań. W przypadku Zgierza zaplanowano:

- analizę danych i opracowanie dokumentacji techniczno-środowiskowej;
- zabezpieczenie składowisk – m.in. ogrodzenie terenu i monitoring;
- przygotowanie planów przebudowy dróg umożliwiających dojazd do poszczególnych obszarów, w tym modernizacja nawierzchni, odwodnienia, oświetlenia oraz remont mostu na rzece Bzurze.

To sporo, biorąc pod uwagę czas, jaki został na te zadania przeznaczony. – *Przez lata walczyliśmy o pieniądze na rekultywację i ochronę środowiska. Teraz, kiedy je mamy, dostaliśmy zadania na granicy wykonalności.*

Ale nie zamierzamy się wycofywać – komentują urzędnicy zaangażowani w projekt.

Wszystkie pięć samorządów mówi jednym głosem: narzucone terminy to prawdziwe wyzwanie. Same procedury administracyjne – pozwolenia, uzgodnienia, przetargi – zajmują długie miesiące. Do tego dochodzą badania, ekspertyzy, projektowanie i same prace w terenie. Nikt nie ma wątpliwości, że warto wykonać największy wysiłek, żeby zamknąć temat, niemożliwy do rozwiązania przez całe dekady. (rk)



Cisza nad stawem, czyli „Staw Cyłkiego” oczami Władysława Jeleńskiego

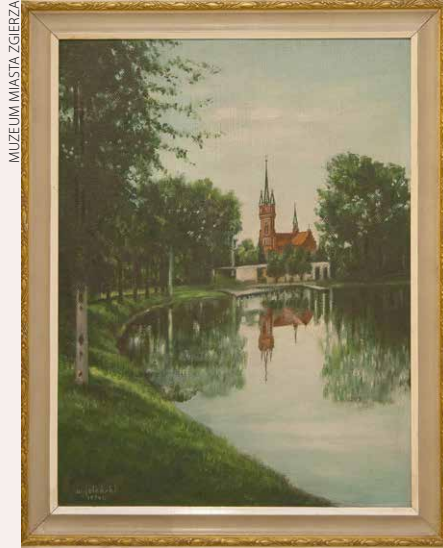
MACIEJ RUBACHA



Czasem trzeba jednego rzutu okiem, by zatrzymać się w biegu. Wystarczy kadr – odbicie czerwonego kościoła w spokojnej tafli wody, światło rozproszone między drzewami, szept ziele-

ni i architektury. Obraz Władysława Jeleńskiego zatytułowany „Staw Cyłkiego” z 1974 r. to właśnie taka pauza – moment uchwycony z czułością, z jaką patrzy się na coś, co się dobrze zna i kocha.

Choć autor nie doczekał się jeszcze wielotomowych monografii ani wystaw retrospektywnych w stołecznych galeriach, jego dzieło od lat żyje własnym rytmem – najpierw jako dar dla Muzeum Miasta Zgierza, potem jako ozdoba gabinetu prezydenta miasta, wreszcie jako jeden z cichych strażników naszej wspólnej pamięci lokalnej. Bo w istocie „Staw Cyłkiego” nie jest tylko pejzażem – to krajobraz wspomnień, nas wszystkich znających ten widok.



Obraz Władysława Jeleńskiego

Miejski staw w Zgierzu otoczony zielenią Parku im. Tadeusza Kościuszki odbija w wodzie charakterystyczną sylwetkę neogotyckiego kościoła św. Katarzyny. Czer-

wona cegła, strzeliste wieże, głębia zieleni i ścieżka prowadząca do wody – to wszystko znamy, mijamy, nie zauważamy. A Jeleński – z pozoru zwykły, regionalny malarz – nie tylko to zauważył, ale uczynił bohaterem swojego płótna. Jego obraz jest hołdem dla miejsca, które poznał i zrozumiał.

Nie ma tu eksperymentów w formie, nie ma estetycznych fajerwerków czy zawiłych alegorii – jest za to uczciwość widzenia i warsztat malarski, który nie krzyczy, lecz opowiada. Obraz powstał na płycie, w technice olejnej, z charakterystyczną miękkością pędzla, który potrafi zatrzymać światło na powierzchni wody i cienie na murze świątyni. To realizm, ale nie akademicki chłód – raczej ciepło wspomnienia.

Na odwrocie obrazu kredą dopisano „ERGO” i tajemniczą trójkę w kółku – być może to znak wewnętrznej klasyfikacji artysty, a może kod jego własnego wspomnienia. Wiemy niewiele. Jeleński pozostaje postacią na obrzeżach historii sztuki – lokalną, niemal anonimową. A jednak jego „Staw Cyłkiego” jest jak pocztówka od przeszłości – tej, którą warto zatrzymać.

Patrząc na ten obraz dziś, trudno oprzeć się wrażeniu, że to coś więcej niż tylko widok zgierskiego parku. To przypomnienie, że zabytki nie zawsze są z kamienia czy spiżu – czasem są z farby, drewna i ciszy. ●

Muzyczny Zgierz

Skrzypce, talent i emocje – Violin Challenge 2025

II edycja Zgierskich Spotkań Młodych Wiolinistów już za nami. Wydarzenie, które na dobre wpisało się w kulturalny krajobraz naszego regionu, przyciągając utalentowanych młodych muzyków z całego województwa łódzkiego, a w tym roku nawet uczestnika z odległej Bielsko-Białej dostało nazwę „Violin Challenge 2025”. Na początku kwietnia na scenie Państwowej Szkoły Muzycznej w Zgierzu zaprezentowało się 40 skrzypków. Poziom zmagani był wyjątkowo wysoki. Występy oceniali wybitni profesorowie i muzycy o międzynarodowym uznaniu. Dla uczestników była to nie tylko okazja do zmierzenia się ze sceną, ale przede wszystkim do dzielenia się swoją muzyczną pasją i czerpania inspiracji.

Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie zgierskiej szkoły. W grupie pierwszej pierwszą nagrodę otrzymała Emilia Berżewska, czwarte miejsce zajęła Klara Marynowicz, a wyróżnienie – Kornelia Kosicka. W grupie drugiej wyróżnienie otrzymała Aleksandra Gawryszczak. W grupie trzeciej pierwsze miejsce zajęła Weronika

Wróblewska, a trzecie Łucja Jankowska. Na zwycięzców czekały vouchery do renomowanych sklepów muzycznych, które

z pewnością pomogą im rozwijać swoje skrzypcowe pasje.

Spotkania wiolinistów odbywają się w Zgierzu co dwa lata. Od tej edycji każda kolejna będzie miała swoją charakterystyczną nazwę, podkreślającą unikalny charakter spotkań. Nie byłoby tego wydarzenia bez pomysłodawczyni Elżbiety Stolarczyk-Niewiadomej, której zaangażowanie i serce do młodych muzyków są widoczne w każdym szczególe organizacji. (ea)

EWA WALKIEWICZ



Spotkania wiolinistów odbywają się co dwa lata

Fascynujące historie z kroniki zgierskiej rodziny

Pożółkłe fotografie, skrzypiące meble, opowieści usłyszane na rodzinnych uroczystościach. Ślady przeszłości otaczają nas, nie ignorujemy ich, bo wiedza skąd pochodzimy, podpowie, dokąd zmierzamy. Badanie drzewa genealogicznego bywa fascynującą podróżą w czasie, czego najlepszym przykładem są historie rodzinne Marii Prorok. Żołnierze napoleońscy, postacie z podręczników historii, ekscentryczni krewni – te opowieści nadają się na scenariusz filmowy...

JAKUB NIEDZIELA



Informowaliśmy niedawno o projekcie „Zakorzenie- ni w Polsce – nowa genera- cja” realizowanym przez SLO im. Traugutta. Młodzi zgierzanie uczą się, jak poznawać własne korzenie, przy okazji wciągając do

tęgo „procederu” krewnych. Maria Prorok na prośbę wnuczki Zosi, jednej z koordyna- torek szkolnego projektu, rozpoczęła spisy- wanie historii rodzinnych: odręcznie, w ze- szycie A4, w formule jedna strona – jedna opowieść. Do dziś uzbierało się ponad sto historii, dramatycznych, wzruszających, cza- sami śmiesznych, a na pewno wartych zapa- miętania...

Sofa bohatera

Każdy wie, a przynajmniej wiedzieć powi- nien, czym było powstanie listopadowe. Zbrojny zryw Polaków przeciw rosyjskiemu zaborcy zainicjował w 1830 r. kadet Szko- ły Podchorążych Piotr Wysocki. Po upad- ku powstania zesłany na Sybir na ciężkie ro- boty, wrócił do rodzinnej Warki dopiero po kilkunastu latach. Zmarł bezdzietny, pozostała jednak jego najbliższa rodzina, w tym rodzony brat Józef. Skąd jego obec- ność w tej opowieści? Józef był ojcem Emi- lii, Emilia matką Ignacego, ten z kolei był dziadkiem pani Marii. Rodzina zgierzanki jest więc bezpośrednim spokrewniona z bo- haterem narodowym. – *Motto Piotra Wysoc- kiego „Nic dla siebie, wszystko dla Ojczyzny” było często powtarzane przez moją prababkę i kolejne pokolenia rodziny* – opowiada pani Maria. – *Zachowaliśmy pamięć o bohaterze, w przeszłości odwiedziłam jego grób znajdu- jący się w Warce.*

Przy okazji wątku miejsca pochówku zgierzanka przytacza anegdotę o słynnym pisarzu/aktorze Janie Himilsbachu. Arty- sta-naturczyk z zawodu był kamieniarzem. Podczas wizyty w Warce zlecono mu nieofi- cjalnie remont grobu Piotra Wysockiego. Zamawiający podawał się za przedstawiciela władz, okazał się tymczasem nauczycielem historii-pasjonatem, który miejsce pochów- ku bojownika chciał odnowić za własne pie-



Pani Maria spisała już ponad sto historii

niądze. Gdy wyszło to na jaw, pisarz-kamie- niarz zwrócił mu połowę otrzymanej kwoty. To prawdziwa historia stała się inspiracją do opowiadania „Partanina” Himilsbacha oraz filmu „Fucha” Dudziewicza. Po Wy- sockim pozostały wspomnienia, anegdoty, ale też... meble. W domu zgierzanki na osie- dlu Chełmy znajdują się sofa oraz szafka na książki. To przedmioty zabrane z warszaw- skiego mieszkania Piotra przez jego brata w momencie, gdy bohater narodowy trafił na zesłanie. Sofa ma wymienione pokrycie, pozostały jednak oryginalne elementy drewniane. Z czasów Piotra jest też wypełnienie siedziska z trawy morskiej. Wiek mebli po- twierdziła ekspertyza specjalisty z Muzeum Miasta Łodzi.

Żołnierz Napoleona i zwariowana Marynka

Kolejnego przodka zawdzięcza pani Maria cesarzowi Napoleonowi. Gdy armia Bona- partego wracała zdziesiątkowana spod Mo- skwy do Francji, jeden z jej żołnierzy zna- laźł schronienie w domu na terenie naszego miasta. Pan De Gallion zakochał się w cór- ce gospodarzy. W rezultacie ich dzieci stwo-

rzyły zgierską rodzinę o spolszczonym na- zwisku Gallion.

Jeden z potomków napoleońskiego żoł- niera, już w okresie międzywojnia, roz- począł studia w seminarium duchownym. Według rodzinnej legendy podczas wizy- ty w majątku krewnych spostrzegł piękną Ukrainkę zrywającą kwiaty. Zakochał się od pierwszego wejrzenia, zrzucił sutannę i stworzył z Marynką rodzinę. Związek był burzliwy, para schodziła się i rozchodzi- ła, okresy kłótni przeplatane momentami wielkiej miłości. Podobno Marynka miała specyficzne podejście do życia, obowiązko- wość nie była jej najsilniejszą cechą. I tu na zakończenie anegdota: Pewnego dnia do mieszkania Marynki przyszła jej krewna, pa- trzy: dzieci głodne i płaczące, dom nieogrza- ny, wszędzie nieporządek, a gospodyni nie ma. Niewiele myśląc, mieszkanie posprząta- ła, dzieci nakarmiła, w piecu napaliła. Na to wszystko wróciła Marynka, która wytłuma- czyła, że widząc rano w domu obraz nędzy i rozpaczy, udała się do klasztoru łagiew- nickiego pomodlić się o lepszy los. Wraca, a tu wszystko ogarnięte. „Bóg cud uczynił, wymodliłam to” – ucieszyła się Marynka :) ●

Niebieskie Igrzyska w Zgierzu – święto sportu, integracji i empatii

Kwiecień to miesiąc, w którym wiele instytucji edukacyjnych i społecznych podejmuje inicjatywy mające na celu zwiększenie świadomości na temat autyzmu. Jednym z najpiękniejszych przykładów takich działań są Niebieskie Igrzyska – wydarzenie łączące sport, edukację oraz integrację społeczną, które odbywa się z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu przypadającego na 2 kwietnia. W tym roku również Zgierz dołączył do ogólnopolskiej inicjatywy. Na boisku Szkoły Podstawowej nr 11 zorganizowano niezwykle święto otwartości i zrozumienia. Pomysłodawcami i gospodarzami wydarzenia byli nauczyciele i uczniowie tej szkoły wspierani przez zaproszonych gości z lokalnych placówek: Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, Szkoły Podstawowej nr 1 z oddziałami integracyjnymi oraz Miejskiego Przedszkola nr 3 z oddziałami specjalnymi. W Igrzyskach wzięło udział około 200 uczniów. Wydarzenie podzielone było na sześć tematycznych stref, z hasłem przewodnim „Zrozumieć autyzm”. Każda z nich odpowiadała innym potrzebom i możliwościom dzieci. Były strefy: sportowa, kreatywności, sensoryczna, relaksacyjna, fotobudka oraz strefa z wodą i naklejkami. Każde dziecko, niezależnie od wieku czy poziomu sprawności, mogło znaleźć coś dla siebie. Od przedszkolaków po uczniów klas 5 i 6 wszyscy

bawili się, tworzyli, współpracowali i czerpali radość z bycia razem. W Szkole Podstawowej nr 11 wydarzenie miało także wymiar edukacyjny. Uczniowie wcześniej przygotowali plakaty informacyjne na temat autyzmu, a w trakcie igrzysk tworzyli wspólnie wstęgi ozdobione rączkami i serduszkami symbolizującymi empatię i zaangażowanie. Nie było wygranych ani przegranych. Bo Niebieskie Igrzyska to nie rywalizacja, ale integracja i okazja do tego, by pokazać, że każde dziecko, bez względu na swoje trudności, ma swoje mocne strony. (ea)

ARCHIWUM SP NR 11



W Niebieskich Igrzyskach nie ma wygranych ani przegranych

Remont ulicy Granicznej

Kolejne zgierskie ulice poddawane są modernizacji. W połowie roku mają zakończyć się prace na ul. Granicznej (Przybyłów, okolice stacji Zgierz-Jaracza). Zakres obejmuje przebudowę istniejących chodników po obu stronach ulicy oraz wykonanie zjazdów do posesji z kostki betonowej. Projekt prac zakłada zachowanie istniejącego drzewostanu, ale też powiększenie pasa zieleni, co ma zapewnić odpowiednie warunki dla rozwoju drzew. Remont wykonywany jest w ramach zadania „Rozwój i modernizacja infrastruktury miejskiej służącej mieszkańcom Gminy Miasto Zgierz”. (jn)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Prace na osiedlu Przybyłów

STARY MEYN

REPERTUAR KINA

maj 2025

1 maja - czwartek 12:30 Legenda Ochi (dubbing PL, fantasy/przygodowy, 96 min. 14:30 Thunderbolts (dubbing PL, akcja/przygodowy, 126 min. 17:00 The Last Showgirl (napisy PL, dramat, 85 min. 19:00 Thunderbolts (napisy PL, akcja/przygodowy, 126 min. 2 maja - piątek 12:30 Legenda Ochi (dubbing PL, fantasy/przygodowy, 96 min. 14:30 Thunderbolts (dubbing PL, akcja/przygodowy, 126 min. 17:00 The Last Showgirl (napisy PL, dramat, 85 min. 19:00 Thunderbolts (napisy PL, akcja/przygodowy, 126 min. 3 maja - sobota 12:30 Legenda Ochi (dubbing PL, fantasy/przygodowy, 96 min. 14:30 Thunderbolts (dubbing PL, akcja/przygodowy, 126 min. 16:45 Operacja Maldoror (napisy PL, kryminał/dreszczowiec, 155 min. 19:30 Thunderbolts (napisy PL, akcja/przygodowy, 126 min. 4 maja - niedziela 11:00 Niesamowite przygody skarpetek (PL, animacja, 55 min. 12:30 Legenda Ochi (napisy PL, fantasy/przygodowy, 96 min. 14:30 Thunderbolts (dubbing PL, akcja/przygodowy, 126 min. 16:45 Operacja Maldoror (napisy PL, kryminał/dreszczowiec, 155 min. 19:30 Thunderbolts (napisy PL, akcja/przygodowy, 126 min. 8 maja - czwartek 15:15 Thunderbolts (dubbing PL, akcja/przygodowy, 126 min. 17:30 Operacja Maldoror (napisy PL, kryminał/dreszczowiec, 155 min. 20:15 Thunderbolts (napisy PL, akcja/przygodowy, 126 min. 9 maja - piątek 15:30 Thunderbolts (dubbing PL, akcja/przygodowy, 126 min. 17:45 Thunderbolts (napisy PL, akcja/przygodowy, 126 min. 20:00 Operacja Maldoror (napisy PL, kryminał/dreszczowiec, 155 min. 10 maja - sobota 15:30 Thunderbolts (dubbing PL, akcja/przygodowy, 126 min. 17:45 Thunderbolts (napisy PL, akcja/przygodowy, 126 min. 20:00 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 11 maja - niedziela 11:00 Niesamowite przygody skarpetek (PL, animacja, 55 min. 12:15 Kayara niepokonana (dubbing PL, przygodowy, familijny, 90 min. 14:00 Thunderbolts (dubbing PL, akcja/przygodowy, 126 min. 16:15 Thunderbolts (napisy PL, akcja/przygodowy, 126 min. 18:30 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 12 maja - poniedziałek 11:45 Pani od polskiego (PL, dramat) 116 min. bilety.starymlynzgierz.pl	15 maja - czwartek 15:00 Kayara niepokonana (dubbing PL, przygodowy, familijny, 90 min. 17:00 Utrata równowagi (PL, dramat/psychologiczny, 97 min. 19:00 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 16 maja - piątek 15:30 Utrata równowagi (PL, dramat/psychologiczny, 97 min. 17:30 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 19:30 Siedem (napisy PL, kryminał/horror, 130 min. 18 maja - niedziela 12:00 Niesamowite przygody skarpetek (PL, animacja, 55 min. 13:15 Kayara niepokonana (dubbing PL, przygodowy, familijny, 90 min. 15:00 Dalajlama. Przez mądrość do szczęścia (napisy PL, dokument, 90 min. 17:00 Utrata równowagi (PL, dramat/psychologiczny, 97 min. 18:45 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 22 maja - czwartek 16:15 Dalajlama. Przez mądrość do szczęścia (napisy PL, dokument, 90 min. 18:00 Utrata równowagi (PL, dramat/psychologiczny, 97 min. 19:45 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 23 maja - piątek 15:00 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 17:15 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 19:15 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 24 maja - sobota 13:00 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 15:15 Dalajlama. Przez mądrość do szczęścia (napisy PL, dokument, 90 min. 17:00 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 19:15 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 25 maja - niedziela 11:00 Kayara niepokonana (dubbing PL, przygodowy, familijny, 90 min. 13:00 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 15:15 Dalajlama. Przez mądrość do szczęścia (napisy PL, dokument, 90 min. 17:00 Lilo i Stich (napisy PL, komedia/przygodowy) 108 min. 19:15 Oszukać przeznaczenie: Wilgry kral (napisy PL, horror, 109 min. 29 maja - czwartek 15:00 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 17:15 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 19:15 Pani od polskiego (PL, dramat) 116 min. 30 maja - piątek 15:00 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 17:15 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min. 19:15 Pani od polskiego (PL, dramat) 116 min. 31 maja - sobota 12:00 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min.
---	---

Bilet normalny – 22 zł
Bilet student/senior – 20 zł
Bilet ulgowy – 18 zł
Bilet czwartkowy – 18 zł
Bilet dla OZiN (również opiekun) – 14 zł
Kino konesera – 12 zł

Miejski Ośrodek Kultury
Stary Młyn w Zgierzu
ul. Długa 41A
tel.: 503 457 076

facebook.com/kinowstarymlyn
SEANS PRZYJAZNY SENSORYCZNIE

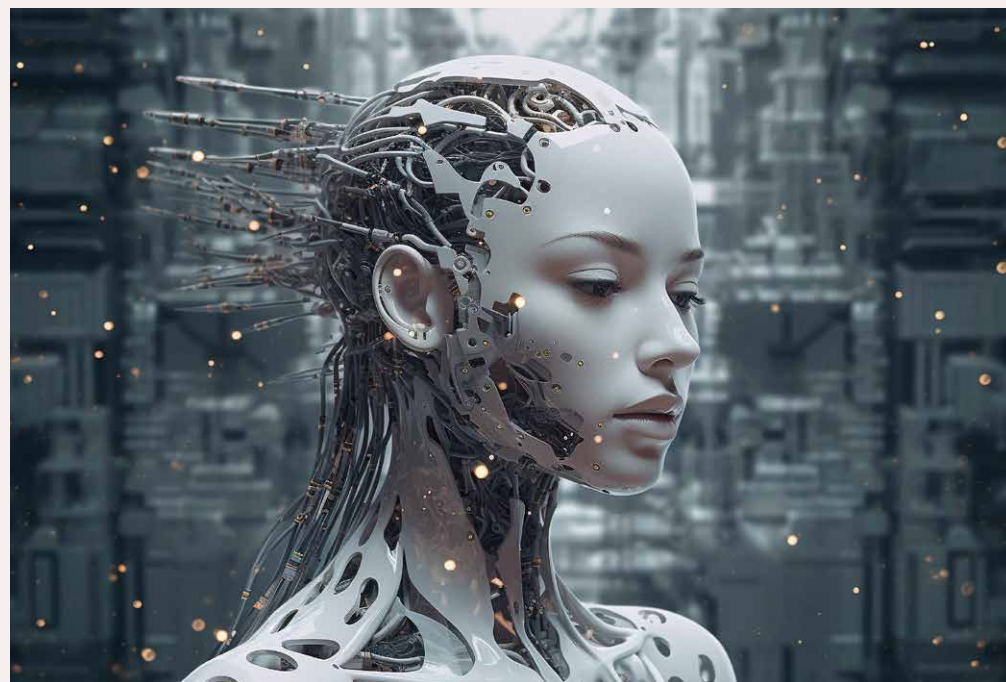
Nie o tym miało być

AGNIESZKA ŚMIATANA



Kolejny miesiąc, kolejny artykuł. Pytam naczelną: a może jakiś temat przewodni pani sobie życzy? Nie

– słyszę w odpowiedzi – chociaż nie takiej się spodziewałam. Czyta mi jednak kobita w myślach i po chwili dodaje: może o sztucznej inteligencji w biznesie? Świetnie – myślę sobie. Ona pasjonatka tematu, ja stu-procentowy ignorant. Nie lubię, nie kręci mnie i widzę w zagadnieniu więcej problemów niż pożytku. Wiem, domyślam się, mogę zostać odebrana jako totalnie uwsteczniiona, ale potencjał AI odnajduję, owszem,



PIXABAY

w medycynie, bardzo wyspecjalizowanej technologii, naukach ścisłych. Ale czy potrzebna

jest nam w życiu codziennym? Niech pierwszy rzuci kamień ten, którego do szalu nie doprowadza rozmowa z chat botami na infolinii. My chcemy szybko załatwić sprawę, a tam bezduszny Stefan zadaje milion pytań, kończąc rozmowę „Przepraszam, nie rozumiem pytania, przełączam do konsultanta”. I tu cały na białą pojawia się człowiek. Miły, mniej miły, nie mniej jednak prowadzący z nami konstruktywny dialog. To jest może i do przeżycia, ale patrzenie jak młody narybek polskiej inteligencji swoją wiedzę czerpie w większości z ChatGPT powoduje u mnie białą gorączkę. Książka, jak gorący kartofel, parzy ich bowiem w łapki. Nawet opracowania już są za długie. No bo po co czytać, skoro w 5 sekund można zostać posiadaczem tajnej wiedzy ukrytej na kartach książki? Podobnie z wypracowaniem. Po co uruchamiać głowę, skoro można zrobić kopiuj-wklej nawet bez obawy przed plagiatem? Smutne to, że dajemy sobie wchodzić na głowę, zachowując się odrobinę tak, jak byśmy własnego rozumu nie mieli. Rozumiem... bo szybciej, bo sprawniej, bo teraz wszystko musi być na już. Ale czy na serio nie mamy własnego rozumu, żeby wygenerować ze swojej wypracowanej, ludzkiej inteligencji informa-

cje? Naprawdę chcemy być skazani na algorytm, który będzie za nas decydował, co chcemy powiedzieć, co zobaczyć, czego słuchać? Nie będziemy kroczyli swoją drogą, zającą się tym co piękne i wartościowe, a odrzucając to, z czym nam nie po drodze? Chcemy być pozbawionymi własnego zdania i osobowości twórcami AI? A od kogo ta mądra inteligencja się uczy? Najzabawniejsze jest to, że sztuczna inteligencja uczy się od nas. Tak, od nas! To trochę jak z dziećmi, które uczą się mówić, patrząc na rodziców. Tylko że zamiast mówić „mama” i „tata”, AI uczy się, jak być jeszcze bardziej pomocne... Przetwarza, analizuje, zjada nasze pomysły w piorunującym tempie, przeszukując Internet i wypłuka to, o czym już kiedyś ktoś napisał. Jest szybsza, ale czy mądrzejsza?? Odpowiedź pozostawiam każdemu indywidualnie. Przepraszam Pani redaktor, nie o tym miało być ☺.

Agnieszka Śmiatana

Zgierzanka z krwi i kości. Od początku swojej drogi zawodowej związana z biznesem. Lata doświadczenia przekłada na pracę ze zgierskimi przedsiębiorcami, współtworząc Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców.

R E K L A M A



MPARTNERS
NIERUCHOMOŚCI
Znajdziemy Ci miejsce na Ziemi

**Chcesz szybko sprzedać
nieruchomość?
Z nami się uda...**

Mariusz Michalski

Biuro sprzedaży nieruchomości
Zgierz ul. Jana Kasprzowicza 54

506 583 738

WWW.MPARTNERS.COM.PL

Nie trzeba być fanatykiem, żeby jeść zdrowo

Nazwisko Mateusza Żłobińskiego po raz pierwszy pojawiło się w miesięczniku dziewięć lat temu. Wówczas zgierzanin, jeszcze mało znany, miał wraz z siostrą Agnieszką na koncie jedną książkę o diecie odżywczej. Od tamtego czasu ich książkowe portfolio bardzo się rozrosło. Wydali kolejne publikacje z roślinnymi przepisami i stworzyli wokół siebie społeczność liczącą tysiące czytelników z całej Polski. Co się zmieniło przez te lata? Sporo, ale jedno pozostało niezmiennie — pasja i autentyczność.

Co konkretnie zmieniło się od czasu, gdy redakcja miesięcznika po raz pierwszy zapukała do drzwi Salaterka.pl – waszego bloga ze zdrową dietą jako tematem przewodnim?

Dużo! Wtedy pisaliśmy blog i wydaliśmy teoretyczną książkę o diecie odżywczej. Dziś mamy już pięć książek z przepisami, dwie kolejne w przygotowaniu. Zostały tak prze-myślane, żeby układały się w całe jadłospisy. Można z nich ułożyć całodienne jadłospisy, zachowując określoną kaloryczność. Są dokładnie zaprojektowane – każda potrawa zawiera informację o kaloryczności i wartościach odżywczych. To idealne rozwiązanie dla tych, którzy nie mają czasu albo środków, żeby iść do dietetyka.

I wszystkie są roślinne?

Tak, w pełni wegańskie. I do tego bezglutenowe, bez laktozy. To było dla nas ważne, bo nietolerancje pokarmowe są dziś bardzo powszechne – laktozy nie trawi nawet 30% ludzi.

A czy zmieniła się też świadomość ludzi przez te lata?

Tak, diametralnie. Kiedy powstawała pierwsza książka, wszędzie straszono dietą roślinną. Że niedoborowa, że dla dzieci nieodpowiednia. Teraz? Świadomość jest o wiele większa. Nawet instytucje naukowe skłaniają się ku diecie roślinnej. A my nie musimy tracić energii na przekonywanie do niej, tylko dajemy gotowe narzędzia tym, którzy już wiedzą, że chcą się odżywiać zdrowo.

Skąd pomysł, żeby to wszystko robić razem z siostrą?

Agnieszka zawsze świetnie gotowała. Jest autorką przepisów. Mieszkała w Londynie, Pradze. Niezależnie od tego, gdzie ją odwiedzałem, to zawsze wołałem, żeby ugotowała coś sama. To jej pasja. Ja zająłem się tym, co lubię – składem graficznym, liczeniem wartości odżywczych i całą oprawą. Siedem lat pracowałem jako grafik w agencji reklamowej, więc to było naturalne.

Co pan je na co dzień?

Bardzo różnorodnie. Gotuję głównie z naszych książek. Uwielbiam kuchnię indyjską, ale też np. owsianki. Często gotuję na zapas – np.



Mateusz i Agnieszka Żłobińscy
– rodzicielstwo ze wspólną pasją



Jeden z przepisów z najnowszej książki „Jadłospisy witalne Wiosna/Lato”, która jest właśnie w przedsprzedaży i 20 maja ma premierę

garnek gulaszu garam masala z brokułami, wędzając do słoików. Szybko, prosto, zdrowo.

Jak scharakteryzowałby pan społeczność skupioną wokół Salaterki.pl?

To różni ludzie, ale głównie kobiety w wieku 30–50 lat, które chcą zadbać o siebie. Mają świadomość problemów jak insulinooporność, mgła mózgowa, zmęczenie. Szukają przepisów, które dają energię. W liczbach wygląda to tak, że nasz cotygodniowy newsletter trafia do 18 tysięcy osób. Połowa z nich regularnie go otwiera.

A co pana zdaniem jest kluczem do zmiany stylu życia na zdrowszy?

Głównie zmiana środowiska. Jeśli w naszej kuchni mamy same gotowce i słodycze, to trudno coś zmienić. Trzeba zacząć od drobniaków – znaleźć zdrową potrawę, którą wszyscy w domu lubią. Zapisać ją, wprowadzić do stałego repertuaru, potem kolejną i tak krok po kroku zbudować domową restaurację.

Z tego, co wiem, książki sprzedają się świetnie. Ma pan poczucie, że one realnie wpływają na ludzi?

Myślę, że to możliwe. Sprzedaliśmy łącznie 140 tysięcy egzemplarzy. Każda książka została bestsellerem, bo przekroczyła próg 10 tysięcy. To znaczy, że ludzie z tego korzystają.

Ale jednak kondycja żywieniowa Polaków nadal jest niewystarczająca...

Jest lepiej, ale daleko do ideału. Nadal 90% produktów w sklepach jest wysoko przetworzona – z dużą zawartością cukru, białej mąki, olejów. Jesteśmy od tego uzależnieni. Ale jak zaczniemy je odstawiać i kontrolować, co jemy, to gwarantuję, że zmieniają się też nasze kubki smakowe. Warzywa zaczną inaczej smakować.

Od jakiegoś czasu mieszka pan w Łodzi. A Zgierz? Nadal jest dla pana ważny?

Mam w Zgierzu bliskich, m.in. rodziców i wiele wspaniałych wspomnień. To miejsce na pewno miało wpływ na to, kim jestem. Choć dziś nie czuję, żeby było to moje miejsce na stałe, zawsze będę miał dla Zgierza dużo szacunku i sentymentu.

Rozmawiała Renata Karolewska

Kamienica, która widziała wszystko

Na pierwszy rzut oka wygląda jak elegancka ciotka z dobrego domu – z nieco popękanym makijażem i kapeluszem przechylonym na bok. Kamienica przy ulicy Dąbrowskiego 25 w Zgierzu może dziś nie zwała z nóg jak w 1896 r., ale bez dwóch zdań ma w sobie coś, co każe się jej uklonić. A przynajmniej zdjąć czapkę. Bo to nie byle jaka kamienica – to dom Juliusza Hoffmana, jednego z ojców zgierskiej rewolucji przemysłowej.

MACIEJ RUBACHA



Zanim w ogóle pomyślano o eleganckiej kamienicy z balkonem, na działce stał sobie parterowy drewniany dom tkacki. Właściciel – niejaki Gottlieb Fechner – był sukiennikiem. Ale jak to w Zgierzu bywało, wszystko musiało się zmienić, a najlepiej w kierunku fabryk, dymu z kominów i hałasu krosien. W 1886 r. nieruchomości trafiła w ręce Juliusza i Albertyny Hoffmanów – pary z ambicją, zmysłem technicznym i całkiem niezłym gustem do architektury. Ich fabryka maszyn i odlewnia żelaza działała pełną parą, a gdy uznali, że po-

trzebują odpowiedniej siedziby, powstała ona – neobarokowa piękność.

Neobarok po zgiersku

Kamienica, choć tylko jednopiętrowa, robiła wtedy furorę. Maszynowy cokół, bogato zdobiony portal, balkon z kamienną balustradą i okna ozdobione łukami, i klinkier. Hoffmanowie nie tylko tam mieszkali, ale też wynajmowali apartamenty – i to raczej ludziom z grubszym portfelem. Wnętrza były eleganckie, z kamiennymi schodami, kutą balustradą i może nawet kryształowym żyrandolem, o którym dziś nikt już nie pamięta. Na parterze działała pierwsza w mieście siedziba Towarzystwa Wzajemnego Kredytu – coś jak bank,

ale z duszą. Można rzec, że tu właśnie pożyczano pieniądze na zgierskie marzenia.

Zgierski przemysłowy dream team

Nie można mówić o kamienicy Hoffmana, nie wspominając o... fabryce Hoffmana. Bo Juliusz to nie był facet od siedzenia na werandzie z gazetą. Zaczął skromnie – w 1871 r. otworzył zakład ślusarski. Trzy lata później miał już fabrykę maszyn dla przemysłu włókienniczego. Produkowano tam wszystko, co mogło kręcić, ciąć, tkać i zgrzebywać – od krosien, przez zębaki, aż po maszyny do robienia sztucznej wełny i kapeluszy. Przed I wojną światową w zgierskich fabrykach (w tym u Hoffmana) pracowało 9 tysięcy ludzi, a maszyny szły na wschód – bo Zachód wtedy jeszcze nie wiedział, że Zgierz rządzi przemysłem.

W 1910 r. powstało Towarzystwo Akcyjne Zgierskich Zakładów Budowy Maszyn J. Hoffman. Pracowało tam do 500 osób. W latach 20. XX w. fabryka przy ul. Dąbrowskiego 16 (dawniej Zegrzańska) wytwarzała odlewy z mosiądzu, żeliwa, a potem też wózki, transmisje i inne cuda techniki.

Lata okupacji zmieniły wszystko. W czasie II wojny światowej w dawnych zakładach Hoffmana działała niemiecka firma produkująca części do samolotów i okrętów – przeniesiona z bombardowanego Essen. Odlewnia nadal pracowała, ale warunki były trudne, a polskich

robotników często spotykały represje. Po wojnie wszystko przejęło państwo, fabrykę przemianowano na „Bzurę”, potem „ZUT”, a w końcu ZU i ETPL. Produkowano tam m.in. przenośniki, palety i wózki – sprzęt może mniej romantyczny, ale całkiem praktyczny.

Kamienica, która czeka na lifting

Po wojnie kamienica Hoffmana została zasiedlona lokatorami. Z wnętrza zniknęły zdobienia, a z dużych mieszkań zrobiono kilka mniejszych. Przez dekady stała jak cicha świadkini historii – aż wreszcie w 2025 r. coś drgnęło. Zgierz dostał unijną dotację na termomodernizację budynku. Kamienica wraz z sąsiednimi budynkami spod numerów 23, 29 i 31 przejdzie gruntowny remont: ocieplenie, nowe okna, wymiana instalacji, odnowienie fasady – wszystko z szacunkiem dla oryginalnego stylu. W skrócie: ciotka z kapeluszem wybiera się do spa. I bardzo dobrze!

Dziedzictwo do pokochania

Kamienica Hoffmana to nie tylko ładny budynek z duszą. To świadectwo epoki, w której Zgierz był na ustach całego przemysłowego świata. To cegła po cegle składana historia ludzi z pomysłem i zapalem. I choć dziś nie słychać już stukotu krosien ani gwizdka odlewni, budynek wciąż mówi. Trzeba tylko przystanąć, spojrzeć w górę i posłuchać.

R E K L A M A

*Jedyna
taka Spółka
w mieście!*



JEDYNA GROTA SOLNA W ZGIERZU

Wiosna rozgościła się już na dobre w naszej codzienności, przynosząc niestety zwiększone ryzyko zachorowań, szczególnie górnych dróg oddechowych. Zapraszamy do naszej groty solnej, aby podnieść odporność i wypocząć dzięki muzykoterapii i koloroterapii. Sól w naszej grocie pochodzi z kopalni soli w Kłodawie, wśród właściwości której wyróżnić można m.in. działania:

- przeciwzapalne, • antybakteryjne,
- przeciwobrzękowe, • przeciwreumatyczne,
- oraz regulowanie gospodarki wodno-elektrolitowej.

„Pierwiastki życia” zawarte w soli kłodawskiej to m.in. wapń, magnez, sód, potas, nikiel, fosfor, selen czy żelazo. Wyłożenie pomieszczenia blokami soli stwarza mikroklimat bogaty w mikroelementy i pierwiastki śladowe, które mają korzystny wpływ na układ oddechowy i nerwowy.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00 do 20.00, każdy seans trwa 45 minut.

Zgierz, ul. Łęczycka 24, tel. 42 716 22 97, 661 922 979
biuro@mpgkzgierz.pl, www.mpgkzgierz.pl



Tow. Wzajemnego Kredytu

Zgierz

Bajkoterapia, która otwiera dziecięce serca

Wkrainie uczuć – bajkoterapia z autorskimi opowieściami dla przedszkolaków – ten niezwykle projekt edukacyjny powstał w Przedszkolu Miejskim nr 8 w Zgierzu. Dwie nauczycielki: Monika Buda i Edyta Złotocha postanowiły zrobić dla dzieci coś więcej niż standardowe zajęcia. W swojej codziennej pracy od dłuższego czasu obserwowały, jak ważne są emocje w rozwoju dzieci. Któregoś razu wpadły na pomysł stworzenia edukacyjnego programu opartego na autorskich bajkach terapeutycznych. Koncepcja opierała się na zbudowaniu opowieści, z których każda była odpowiedzią na prawdziwe emocje i potrzeby maluchów, takich jak radość, smutek, złość, strach czy wstyd. Bajki uczyły, jak bezpiecznie przeżywać te emocje i jak je rozumieć. Jedną z najbardziej poruszających jest bajka „Miś Jasio i samotny jeź” pokazująca dzieciom wartość akceptacji i przyjaźni mimo różnic.

„W krainie uczuć”, to w gruncie rzeczy nie tylko czytanie bajek, ale również kreatyw-

ne zajęcia plastyczne, zabawy i aktywności rozwijające empatię i wrażliwość. Projekt szybko przekroczył granice Zgierza. Dziś

bierze w nim udział ponad 650 placówek i 1700 specjalistów z całej Polski. Zyskał uznanie nie tylko wśród nauczycieli i terapeutów, ale także w mediach branżowych, takich jak „Bliżej Przedszkola” czy „Zmierzamy Razem”. To dowód na jego wysoką wartość edukacyjną i potrzebę takiej formy wsparcia emocjonalnego. Autorki pomysłu już dziś planują jego rozszerzenie o kolejne edycje i nowe emocje, i jeszcze bogatsze aktywności. (ea)



Eksperci od zdrowia słuchu & tęczenia ludzi




BEZPŁATNE

badanie słuchu

Nie pozwól, żeby ubytek słuchu Cię zmienił

Kiedy Maria zauważyła, że rozmowy z przyjaciółmi zaczęły ją męczyć, zdała sobie sprawę, że jej ubytek słuchu wymaga leczenia.

Jeśli zmiany w Twoim słuchu sprawiają, że nie czujesz się sobą, pokochaj swój słuch dzięki nowoczesnej technologii słyszenia.

Pozostań sobą.

Pokochaj swój słuch.

Nasi eksperci od zdrowia słuchu przeprowadzają szczegółową rozmowę, by ocenić wpływ ubytku słuchu na Twoje życie. W kolejnym kroku proponujemy technologie słyszenia dostosowane do Twoich potrzeb, dzięki czemu możesz pozostać sobą.

Zeskanuj kod QR, aby umówić bezpłatne badanie słuchu w gabinecie Audika w Zgierzu.



Zeskanuj QR, by umówić wizytę

Centrum Słuchu Audika
Zgierz, ul. Długa 5
tel. 501 523 441

infolinia: 814 714 004
audika.pl/oddzialy

Audika
Twój słuch naszą troską

Hubert Drąszczyk

– aktualny Mistrz Hotelarstwa

Przyszłość zawodową wiąże z hotelarstwem i turystyką. Konsekwentnie, poprzez naukę i pracę przybliża się do realizacji marzeń, a zwycięstwo w konkursie wiedzy o hotelarstwie z pewnością ułatwi tę drogę. Poznajmy Huberta Drąszczyka.

Jest uczniem 3 klasy technikum hotelarskiego w ZS nr 1 im. J. Cezaka. Kierunkiem tym zainteresował się podczas dni otwartych szkoły. – *Edukacja polega tu na nauce przedmiotów ogólnych, takich jak w liceum, ale zdobywamy też wiedzę i umiejętności branżowe* – opowiada Hubert. – *Przez pierwsze dwa lata to głównie gotowanie, utrzymanie porządku, później dochodzi marketing, organizacja i prowadzenie spraw formalnych* – dodaje. Uczniowie odbywają praktyki szkolne.

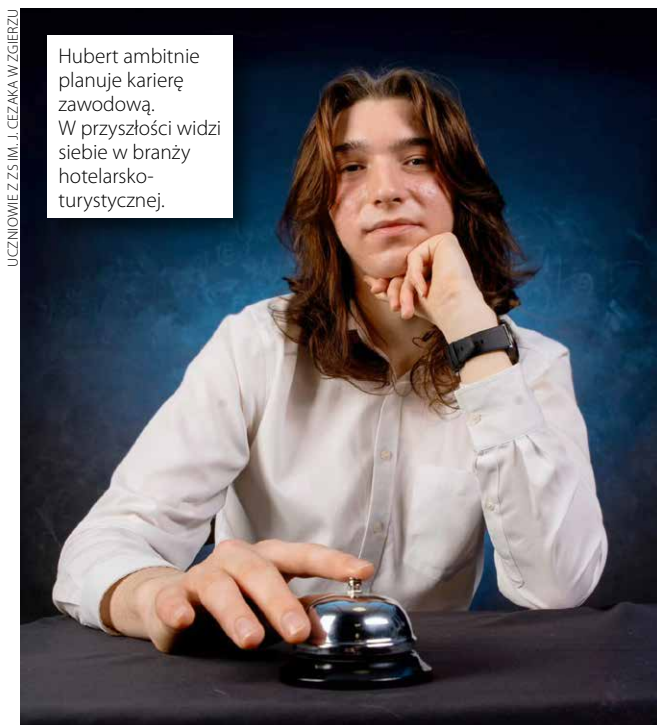
Jednocześnie Hubert podjął pracę w jednym z łódzkich hoteli, gdzie obsługuje gości restauracji. Takie przygotowanie wystarczyło, by wziąć udział w 11. Regionalnym Konkursie Wiedzy o Hotelarstwie i... zająć pierwsze miejsce! – *Konkurs był organizowany przez Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystyczno-*

-Hotelarskich im. W. Grabskiego w Łodzi, a finał odbył się w Qubus Hotel Łódź. W części teoretycznej wzięło udział 15 uczestników. Do

ścisłego finału dostało się 4. Mieliśmy po dwa zadania praktyczne: przyjęcie gościa w recepcji i obsługa kelnerska – relacjonuje Mistrz

Hotelarstwa. – *Chciałbym podziękować mojej wychowawczyni, pani Sylwii Obmińskiej, bo to dzięki niej osiągnąłem ten sukces. Nikt tak nie potrafi zmotywować mnie do pracy, jak pani Sylwia* – dodaje.

Zaangażowanie zawodowe uzupełniają zainteresowania Huberta. Uczy się języka japońskiego, co jest rezultatem pasji do literatury z Kraju Kwitnącej Wiśni. Uważa, że to duży atut na rynku pracy, bo niewiele osób zna języki azjatyckie. Oprócz tego ma przygotowanie animatora czasu wolnego w specjalizacji dance and fitness (nie bez znaczenia było przygotowanie w tańcu hip-hop i ludowym, które ma za sobą). Hubert twierdzi też, że choć nie jest osobą społeczną, to jednak lubi pracę z ludźmi. Chętnie poznaje techniki postępowania z różnymi typami klientów, ale wiedza ta rzadziej pochodzi ze szkoły – najlepszym nauczycielem okazuje się życiowa i zawodowa praktyka. (mz)



Hubert ambitnie planuje karierę zawodową. W przyszłości widzi siebie w branży hotelarsko-turystycznej.

UCZNIOWIE Z ZS IM. J. CEZAKA W ZGIERZU

Młodzi pytają młodych

Matura to nie bzdura



Maj to nie tylko cudownie pachnący kwitnący bez. To też...matury. Dlatego tym razem rozmowa o egzaminie dojrzałości z obecnym, przyszłorocznym maturzystą i Zosią, która ma jeszcze kilka lat spokoju. Trzy osoby – trzy perspektywy.

Kiedy piszesz maturę i jakie masz w związku z tym odczucia?

(Borys, 19 lat ZZSP): Obecnie, piszę ją w tym roku. Czuję stres, ale też ulgę, że to już końcówka. Chcę mieć to po prostu za sobą.

(Antek, 17 lat, Traugutt): Maturę piszę za rok i czuję głównie stres, ale też ekscytację. To duże wyzwanie, do którego przygotowuję się tak naprawdę od początku szkoły średniej. Często towarzyszy mi zmęczenie, ale też nadzieja, że wszystko pójdzie dobrze i zdam z zadowalającym wynikiem.

(Zosia, 14 lat, SP5): Będę ją pisać w 2029 lub 2030 roku (zależy czy wybiorę techni-

kum, czy liceum). Trochę się stresuję, jak to będzie wyglądać w moim roku. Najbardziej stresujący jest fakt, że mogę jej nie zdać, że po prostu będzie tego za dużo i nie dam sobie rady.

Czy uważasz, że maturę rzeczywiście można nazwać „egzaminem dojrzałości”?

(Borys): Nie uważam, że to dobre określenie. To raczej test z wiedzy i umiejętności zapamiętywania, a nie z życiowej dojrzałości.

(Antek): Maturę można nazwać egzaminem dojrzałości, bo wymaga samodzielności, odpowiedzialności i radzenia sobie ze stresem. Z drugiej strony, nie każdy, kto ją zdaje, jest naprawdę dojrzały – to raczej sprawdzian z wiedzy niż z życiowej gotowości.

(Zosia): Wydaje mi się, że nie można tak powiedzieć, bo wiedza nie ma nic do dojrzałości. Dojrzałość to bardziej wiedza życiowa.

Gdybyś mógł wprowadzić jakieś zmiany w egzaminach maturalnych, to co to by było?

(Borys): Zredukowałbym ilość nauki „pod klucz” i dał więcej miejsca na kreatywność. Przydałoby się też więcej tematów praktycznych – na przykład fajnie byłoby, gdyby na maturze z polskiego pojawił się temat o tym, jak napisać dobre CV albo list motywacyjny – coś, co naprawdę przydaje się w życiu. Więcej zadań, które uczą myślenia, a nie tylko odtwarzania wiedzy – takich, które mają znaczenie poza szkołą. Zlikwidowałbym też maturę ustną, bo nie ma to dla mnie sensu – nigdzie nie biorą jej pod uwagę.

(Antek): Zmieniałbym sposób oceniania – więcej zadań otwartych i mniej sztywnego „klucza”. Dodałbym też więcej zadań praktycznych i projektów, które lepiej niż testy sprawdzają różne umiejętności.

(Zosia): Chciałbym usunąć obowiązkową maturę z matematyki – żeby zamiast niej można było wybrać inny przedmiot. ●

Być działaczem kultury

– czyli właściwie kim?

Działacz kultury to ktoś, kto angażuje się w działania związane z twórczością, propagowaniem i ochroną kultury, sztuki oraz dziedzictwa kulturowego. Zapytałam kilka osób, na co dzień zajmujących się zgierską kulturą, jak postrzegają swoją pracę, co przynosi im największą satysfakcję i jakie są ich marzenia. 29 maja przypada Dzień Działacza Kultury. (mz)

Anna Paszkowska, aktorka i reżyserka Zgierskiej Sceny Klasyki

W czasach wielkich podziałów, kultura i jej instytucje są jednymi z nielicznych miejsc, gdzie ludzie mogą być wspólnotą. Mogą razem przeżywać koncerty, spektakle, oglądać wystawy. Ludzie organizujący te wydarzenia są jak tkanka łączna w organizmie. Mam wielką satysfakcję, że udało mi się stworzyć coś z moim zespołem. Uśmiechnięte twarze na widowni to balsam dla mojej duszy. Wyzwaniem będzie zrobić pełnometrażowy spektakl.

Anna Perek-Kowalska, aktorka Teatru Art. 51, organizatorka zgierskich festiwali (filmowego i teatralnego)

Lubię słowo działacz, bo zawiera się w nim całe pole znaczeń związanych z działaniem, organizowaniem, pracą dla kultury, a przede wszystkim pracą z ludźmi. Do takiego działania potrzebna jest jakaś społeczność. I to jest coś, co ja chcę robić. Warto oglądać różne rzeczy w kinie, teatrze, słuchać dobrej muzyki i czytać książki, ale dla mnie ogromnie ważne jest, żeby ludzi włączyć w robienie kultury, bo to daje szansę na

rozwój i na to – trochę górnolotnie powiem – żebyśmy byli lepszym społeczeństwem.

W pracy w kulturze lubię zmienność (trzeba być wielofunkcyjnym ;)), możliwość spotkania z różnymi ludźmi i to, że z małych pomysłów powstają małe i duże wydarzenia.

Moim marzeniem jest stworzenie dużego środowiska ludzi kultury – zaangażowanych w tworzenie i kibicowanie twórcom, żeby mogły powstawać niespotykane, interdyscyplinarne działania, które będą miały znaczenie dla naszej społeczności lokalnej.

Justyna Manikowska-Graczykowska, instruktorka CKD, pracująca na co dzień z najmłodszymi dziećmi

Działacz kultury to ktoś, kto kulturę czuje całym sobą. Jest jej reprezentantem, pro-

motorem, a zarazem osobą, która niekiedy dostosowuje ją do zmieniającego się świata.

Największą satysfakcję w pracy daje mi poczucie sprawczości, to, że mam realne szanse na przybliżenie kultury nie tylko lokalnej społeczności, ale również i szerszemu gronu odbiorców.

Marzę o tym, aby kultura była traktowana jako istotny element życia każdego z nas. W końcu otacza nas ona na co dzień, jest różnorodna, przez co każdy może wynieść z niej coś dla siebie.

Jadwiga Skwarek, kierownik Spółdzielczego Domu Kultury SEM

„Robię” w kulturze już prawie 50 lat. Przez ten czas zawsze chciało się pokazać ludziom to, czego nie mają na co dzień w zabieganym życiu: odświętność, odskocznik. Obecnie są inne oczekiwania, bardziej trzeba celować w indywidualne gusta ludzi, którzy wiele widzieli i słyszeli. Działacz kultury nie liczy godzin i lat w pracy, natomiast wiecznie liczy na dotacje do imprez.

ARCHIWUM MOK



Kultura i coolturka

To był gość – Artur Orzech :)

Ambicją twórców cyklu „Co za gość” jest zapraszanie do Zgierza postaci nietuzinkowych, z pasją, ciekawym spojrzeniem na świat, umiejących zajmować o swoich zainteresowaniach opowiadać. W tym kontekście wybór Artura Orzecha nie budził żadnych wątpliwości. To przecież świetny dziennikarz, a jednocześnie osoba, która występowała jako muzyk na scenie festiwalu w Jarocinie. Od lat jest twarzą, a właściwie głosem konkursu Eurowizji. Wcześniej współtworzył kultową radiową Trójkę. Do tego ukończył iranistykę i napisał książkę o Bliskim Wschodzie. Jednym słowem – to człowiek wielu pasji.

Pan Artur wspominał lata młodości: przeprowadzkę z Dolnego Śląska do Warszawy, rosnącą fascynację muzyką, szkolną znajomość z Piotrem Klattem, z którym

współtworzył wkrótce zespół „Róże Europy”. Nagrywanie płyt i występy na festiwalach rockowych umieścił nasz bohater w szerszym kontekście niezależnej muzyki lat 80. To czasy niedoskonałego sprzętu, polityczek z cenzurą, a jednocześnie nieskrępowanej energii twórczej. Okazało się, że na drodze kariery muzycznej stanęła... praca naukowa. Artur Orzech poświęcił się studiom na kierunku iranistyka, szybko też zaczął pracować za granicami kraju, m.in. jako tłumacz delegacji rządowych. Pokłosiem fascynacji Bliskim Wschodem jest wydana kilka lat temu książka „Wiza do Iranu”, tak popularna, że wydawnictwo dwukrotnie zwiększyło jej nakład.

Najwięcej pytań na spotkaniu w bibliotece dotyczyło konkursu Eurowizja. Gość opowiadał o zmieniającej się formule wyda-

żenia, polskich wykonawców, nie zabrakło anegdot z za kulis. Publiczność pytała też o klimat „starej” radiowej Trójki: współpracę, ale i rywalizację dziennikarzy, wpływanie na gust milionów słuchaczy. Po zakończeniu spotkania bohater kwietniowej odsłony cyklu „Co za gość” rozmawiał indywidualnie ze zgierzanami, rozdawał autografy, pozował do zdjęć. Niezapomniany wieczór. (jn)

PIOTR TOŁŁOCCZYŃSKI



Polsko-egipska współpraca gospodarcza – powiat zgierski na radarze inwestorów

Kwietniowe spotkanie władz Powiatu Zgierskiego z delegacją Ambasady Egiptu w Warszawie to pierwszy krok w stronę obiecującej współpracy gospodarczej, która w przyszłości może przynieść wymierne korzyści zarówno polskim, jak i egipskim przedsiębiorcom.

Bassem Farouk Badr – Minister Pełnomocny ds. Handlu przy Ambasadzie Egiptu w Warszawie, był pod wrażeniem możliwości i potencjału powiatu. Podczas rozmów zarysowano wstępne obszary dla współpracy. Największym zainteresowaniem egipskiej strony cieszyły się tereny gminy Stryków oraz gminy Zgierz, któ-

re – dzięki swojemu położeniu i rozwiniętej infrastrukturze

– stanowią atrakcyjną lokalizację dla zagranicznego kapitału.



Egipcjanie są zainteresowani inwestycjami i wymianą handlową z firmami z powiatu zgierskiego

Choć na konkrety przyjdzie jeszcze czas, już dziś wiadomo, że ta inicjatywa może otworzyć nowe możliwości nie tylko dla lokalnych samorządów, ale przede wszystkim dla przedsiębiorców. W grę wchodzi nie tylko przyciągnięcie inwestycji, ale również ułatwienie wymiany handlowej i dotarcie do egipskiego rynku, liczącego niemal 110 milionów potencjalnych konsumentów.

Rozmowy dotyczyły również współpracy w zakresie kultury i wzajemnej promocji dziedzictwa narodowego – co tylko potwierdza, że inicjatywa może mieć charakter wielowymiarowy.

To odpowiedź na stale zacieśniające się relacje gospodarcze między Polską a Egiptem – państwami, które już dziś łączą silne partnerstwo handlowe, szczególnie w kontekście relacji z kontynentem afrykańskim i Bliskim Wschodem.

(Jacek Czekalski/PZ)

R E K L A M A



www.bszgierz.pl

*Kochane Mamy, cudowne Dzieci,
Wszystkiego najlepszego w Dniu
Waszego Święta i na każdy dzień.*



...a każdy kto już ma
Kartę Przedpłaconą
MasterCard, wie
doskonale, że to najlepszy
prezent...



O tym się mówi Pakt kolejowy dla Łódzkiego

Trójstronne porozumienie między Urzędem Marszałkowskim Województwa Łódzkiego, Ministerstwem Infrastruktury i PKP Polskimi Liniami Kolejowymi S.A. pozwoli na rozwój sieci kolejowej w centralnej części kraju. Zyska również Zgierz – w ramach paktu kolejowego usprawnione zostanie połączenie między naszym miastem a Kutnem.

Umowa w tej sprawie została podpisana w kwietniu. Na uroczystość zaproszono również przedstawicieli samorządów, w tym Prezydenta Miasta Zgierza Przemysława Staniszwskiego. Sygnatariusze podkreślali potrzebę zwiększenia dostępności transportowej województwa łódzkiego, wzmocnienia wewnętrznej spójności regionu oraz wykorzystania jego centralnego położenia. Rozwój infrastruktury kolejowej ma przyczynić się do integracji regionalnych połączeń, a przez to umożliwić sprawniejsze i bardziej efektywne przewozy między miastami. Prace na linii kolejowej nr 16 na odcinku Zgierz – Kutno podzielone zostaną na dwa etapy: zwiększenia prędkości do 160 km/h oraz budowy mi-

janek (z założeniem rozbudowy w przyszłości linii kolejowej do układu dwutorowego).

Pakt kolejowy zakłada też modernizację linii nr 25 na odcinku Łódź Widzew – Tomaszów Mazowiecki – Opoczno oraz połączenie jej z Centralną Magistralą Kolejową. Przeprowadzone zostaną też analizy dla nowych projektów: budowy linii Bełchatów – Łódź oraz budowy linii Piotrków Trybunalski – Tomaszów Mazowiecki. Trójstronne porozumienie zaowocuje także wykonaniem studium planistycznego Węzła Kolejowego Aglomeracji Łódzkiej, które poprawi przepustowość linii wokół Łodzi. Usprawnione zostanie również połączenie kolejowe na odcinku Łódź Widzew – Koluszki – Skierniewice. (oprac. jn)



Porozumienie pozwoli m.in. na modernizację odcinka Zgierz – Kutno

Lęk przed leczeniem duszy

JOANNA DELBAR



To nie dentyści, laryngolog czy ginekolog boimy się najbardziej. Największy lęk w Polakach ciągle budzi wizyta u psychoterapeuty. Potrafimy znajdować nieprawdopodobne preteksty lub odwlekać

w nieskończoność spotkanie z lekarzami naszych dusz. Szczególny lęk przed psychoterapią mają osoby starsze, ale nie tylko.

Wielbiciele filmów Woody Allena pamiętają doskonale nowojorski trend „posiadania” własnego terapeuty przez prawie każdego bohatera. Szkoda, że ta amerykańska moda do dziś nie dotarła do naszego kraju razem z halloween czy walentynkami. Szkoda, bo aż 28% kobiet i 20% mężczyzn przyznaje się do odczuwania codziennie stresu, a 11% kobiet i 7% mężczyzn deklaruje otwarcie swój zły stan psychiczny. Mimo to pocieszenia wolimy szukać w alkoholu, seksie, hazardzie lub plotkowaniu niż zgłosić się do specjalisty od naszych problemów mentalnych. Potrafimy nie spać miesiącami, tkwić w patologicznych relacjach czy znosić upo-

Psychoterapia naprawdę boli, często pociąga za sobą wielkie zmiany, ale wyprowadza nas z nawyków mentalnych, powtarzania tych samych błędów w życiu

korzenia w pracy, a mimo to ciągle niewielu z nas decyduje się na konsultację lub długotrwałą pracę ze specjalistą. Boimy się otwarcia naszej duszy, bo to oznacza odpuszczenie kontroli, przyznanie przed samym sobą, że nie jesteśmy idealni i na dodatek musimy o tym powiedzieć obcej osobie. Robimy wszystko, byle nie dopuścić do zmiany, która w efekcie przyniosłaby nam komfort i rozluźnienie. Osoby starsze mają dodatkowo przekonanie, że taka wizyta dotyczy wyłącznie osób z bardzo poważnymi chorobami psychicznymi i boją się, że zostaną za takie uznane.

Najmniejszy problem z uznaniem psychoterapeuty na równi z lekarzem pierwszego kontaktu mają najmłodsze pokolenia. Są po prostu zainteresowane sobą i mechanizmami powodującymi ich problemy. Chętnie o nich mówią i chętnie podążają ścieżkami rozwoju osobistego. Ogromny boom na poradniki psychologiczne świadczy o gigantycznym zapotrzebowaniu. Ale samo czytanie o traumie czy chorobach psychosomatycznych naprawdę nie pomoże nam w zmianie myślenia i tym samym w wyjściu z problemów, w których często tkwimy od lat.

Psychoterapia naprawdę boli, często pociąga za sobą wielkie zmiany, ale wyprowadza nas z nawyków mentalnych, powtarzania tych samych błędów w życiu, wpadania w te same dołki. Jeśli zatem mamy kłopoty ze snem, lęk przed chodzeniem do pracy lub nie czujemy radości ze związku, w którym jesteśmy – idźmy do lekarza od duszy. Poszukajmy dobrego terapeuty. Czasami tylko w ten sposób mamy szansę na wniesienie pełnej radości do swojego życia.

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarządzaniestresem.pl>

A to ciekawe

Proszę, dziękuję za 756 tysięcy dolarów, czyli o tym, ile kosztuje uprzejmość

RENATA KAROLEWSKA



Wyobraźmy sobie taką scenę: siadamy przed komputerem, odpalamy swoje ulubione narzędzie AI i wpisujemy polecenie: „Drogi Czacie GPT, czy mógłbyś uprzejmie streścić mi ten do-

kument? Dziękuję z góry!” A teraz wyobraźmy sobie, że każda taka miła fraza kosztuje... To nie żart – uprzejmość w epoce sztucznej inteligencji ma swoją cenę. I to dosłownie. Każde „proszę”, „czy byłbyś tak miły” i „z góry dziękuję” to kilka dodatkowych tokenów – tak się nazywają jednostki, w których AI rozlicza nasze słowa. A tokeny to pieniądze. Dla firmy takiej jak OpenAI, która dostarcza popularny model GPT-4, siedem dodatkowych tokenów w jednym zapytaniu może oznaczać ponad 2 tysiące dolarów dziennie, jeśli takich prośb pojawia się 10 milionów



Zdaniem AI tylko jedna firma (wielkość Nestle) rocznie może wygenerować uprzejmości warte 765 000 dolarów

dziennie. Miesięcznie daje to 63 tysiące, a rocznie ponad pół miliona dolarów. I to tylko za uprzejmości!

Postanowiłam poprosić (grzecznie, ale nie wylewnie) AI, żeby zrobiła taką symulację dla Zgierza. Odpowiedziała: „powiedzmy, że w naszym mieście mamy 1000 aktywnych użytkowników AI. Każdy z nich dziennie zadaje AI 10 kulturalnych pytań, bo Zgierz to miasto dobrze wychowanych ludzi.” Skracając odpowiedź algorytmu, wyszło 70 000 tokenów dziennie, co przekłada się na mniej więcej 240 złotych miesięcznie. Może to nie miliardy, ale trend widać.

To co? Rezygnujemy z grzeczności? Chyba jednak nie! Bo w świecie pełnym suchych komend i technicznego bełkotu, odrobina ciepła jeszcze nikomu nie zaszkodziła. A jeśli nawet AI kosztuje kilka centów więcej, bo jesteśmy mili – no cóż. Może to najlepsza inwestycja w... dobre relacje z robotami, zanim przejmą świat. A przy okazji, może ktoś stworzy lokalnego bota „Zgierskiego Uprzejmiaka”, który umiejętnie skróci nasze prośby. Koszty spadną, a kultura zostanie. Jak to mówią – i wilk syty, i AI zatokowane.

SANDRA KRUSZYŃSKA



To stan dla tych, którzy szukają czegoś innego niż klasyczna Ameryka z folderów turystycznych. Blisko Meksyku, ale z własną tożsamością. Idealny na road trip, jeśli chcesz zobaczyć USA z innej perspektywy.

Nowy Meksyk to jeden z najstarszych „nowych” stanów USA. Zanim pojawili się tu pierwsi Europejczycy, tereny zamieszkiwały cywilizacje Pueblo, Apaczów i Nawahów. Hiszpanie dotarli tu już w XVI w. – wcześniej niż do wielu części wschodniego wybrzeża. Do dziś widać wpływy kolonialne w architekturze i języku.

W XIX w. Nowy Meksyk był częścią Meksyku, a później został przejęty przez USA. Stanem został dopiero w 1912 r. – jednym z ostatnich w kontynentalnych Stanach Zjednoczonych.

Dziś to też jedyne miejsce w USA, gdzie język hiszpański jest niemal równie obecny, jak angielski – nie tylko na szyldach, ale i w codziennym życiu.

Największym miastem stanu jest Albuquerque z rozciągniętą zabudową, pustynnym klimatem i wyjątkowym miksem kultur. Zaskoczyło na świecie jako sceneria serialu *Breaking Bad* – do dziś można odwiedzić lokalizacje z planu. Warto przejść się po Old Town – historycznym centrum z kolonialną architekturą i małymi galeriami. To właśnie tu, natknąć się można na uliczne występy lokalnych kapel bądź występy mariachi. Koniecznie należy skosztować lokalnej kuchni. Popularne są enchilady, tacos z baraniny, sopaipillas z miodem oraz „green chile cheeseburger”. Kuchnia tu jest prosta, ale bardzo charakterystyczna – i ostra! Na spacerach łatwo zauważyć, że to królestwo juk, opuncji i kaktusów. W parkach i przy drogach rosną agawy i sukulenty, a na wiosnę zaskakuje widok pustynnych kwiatów na tle piaskowej ziemi.

Niecałe dwie godziny na zachód od miasta znajduje się Valley of Fires – rozległe pole zastygłej lawy, które powstało około 5 tysięcy lat temu w wyniku erupcji wulkanu Little Black Peak. To jedno z najmłodszych pól lawowych w USA. Czarna, pofałdowana skała rozlewa się tu na długości ponad 70 kilometrów, tworząc surrealistyczny krajobraz w środku pustyni. W przeciwieństwie do wielu parków narodowych to miejsce nie jest zatłoczone. Znajdziemy tu ścieżkę spacerową biegnącą przez pole lawy, tablice informacyjne i punkty widokowe. Roślinność przystosowana do ekstremalnych warunków – jukki, kaktusy, dzikie kwiaty – rośnie tu w szczelinach skalnych, pokazując, że nawet w najbardziej niegościnnych miejscach życie daje sobie radę. Wbrew pozorom w okolicy żyje całkiem sporo pustynnych gatunków. Można spotkać jaszczurki, węże, króliki pustynne (jackrabbits) i koty, a nocą – usłyszeć wycie sów. Latem aktywne są też skorpiony i pająki, w tym tarantule. A jeśli odwiedzisz Nowy Meksyk jesienią, możesz

Nowy Meksyk. Stan pełen koloru

Nowy Meksyk to jeden z najbardziej wyróżniających się stanów USA. Zamiast wieżowców – budynki zbudowane z cegły adobe, zamiast fast foodów – zielone chili i tostady; zamiast tłumu – przestrzeń i kultura rdzennych Amerykanów. Tu codzienność miesza się z tradycją pueblo, a barwne fasady budynków kontrastują z bielą pustyni White Sands.



Nowy Meksyk nie potrzebuje efektów specjalnych, aby zachwycić

natknąć się na wyjątkowe zjawisko – migrację tarantul. Co roku, od końca września do połowy października, setki dużych, włochatych pajaków pojawiają się na pustynnych drogach, ścieżkach i szlakach. To samce tarantul brunatnych, które wychodzą ze swoich nor, by rozpocząć wędrówkę w poszukiwaniu partnerek. Lokalsi przywykli do tego widoku, ale dla turystów to nie lada gratka!

White Sands – surrealistyczna pustynia

Niedaleko miasta Alamogordo, znajduje się miejsce, które wygląda jak zupełnie inna planeta. White Sands National Park to jedno z najbardziej zaskakujących i fotogenicznych miejsc w całych Stanach Zjednoczonych. Choć przypomina arktyczną tundrę, w rzeczywistości to ogromna pustynia stworzona z białego gipsowego piasku. Wydmę rozciągają się aż po horyzont, są miękkie,

piasek jest niesamowicie sypany i lekki, i wydaje się niemal świecić w słońcu. To idealne miejsce na spacer boso, zachód słońca z widokiem na pustynię albo... zjazdy z wydm na plastikowych sankach – lokalna atrakcja, którą warto sprawdzić, nawet jako dorosły! White Sands to także raj dla fotografów. Jasna przestrzeń kontrastuje z błękitem nieba, a o zmierzchu krajobraz staje się niemal nierealny. Jest cicho, przestrzennie i surrealistycznie – nie ma drugiego takiego miejsca w USA. Warto wiedzieć, że część terenu leży na obszarze wojskowym (White Sands Missile Range), więc niektóre drogi mogą być tymczasowo zamykane. Ale gdy park jest dostępny, to obowiązkowy punkt każdej podróży po Nowym Meksyku.

Roswell – gdzie kończy się logika, a zaczyna opowieść

Po White Sands trudno o miejsce równie surrealistyczne... a jednak takie istnieje. Roswell, położone około 3 godzin jazdy na wschód, słynie nie z krajobrazów, a z legendy, która od lat dzieli ludzi na tych, co „wierzą” i tych, co się tylko uśmiechają. To właśnie tutaj w 1947 r. miało dojść do najsłynniejszego w historii USA incydentu z UFO. Oficjalnie rozbił się balon meteorologiczny. Nieoficjalnie? Sprawa do dziś żyje własnym życiem – w muzeach, muralach, suwenirach i całej estetyce miasta, która przypomina... festiwal kosmicznego humoru. W International UFO Museum można zobaczyć dokumenty, rekonstrukcje „wraku”, a nawet kukły zielonych zbrojników.

W Nowym Meksyku znajdziemy naprawdę wiele – nawet historie, które trudno zweryfikować. Roswell idealnie wpisuje się w klimat stanu, który z jednej strony opowiada o tradycji i naturze, a z drugiej pozostawia przestrzeń na wyobraźnię. I właśnie dlatego tak przyciąga. Jedno jest pewne, Nowy Meksyk nie potrzebuje efektów specjalnych, aby zachwycić.

Sandra Kruszyńska

– kulturoznawczyni, pasjonatka podróży, fotografka z zamiłowaniem. Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije podczas zwiedzania świata. Po więcej informacji i zdjęć z podróży zapraszam na oficjalne konto na Instagramie

Sandra_kruszynska

Między wsparciem a zależnością, czyli sztuczna inteligencja a emocje człowieka

Pamiętacie film „Ona” genialnym J. Phoenixem w roli głównej, w którym on, główny bohater zakochuje się w kobiecie (systemie operacyjnym), która istnieje tylko wirtualnie? Film sci-fi sprzed zaledwie 12 lat opowiada o tym, co dziś jest już rzeczywistością. Sztuczna inteligencja (AI) coraz częściej towarzyszy nam w codziennym życiu, oferując pomoc w różnych aspektach – od organizacji czasu po wsparcie emocjonalne. Jednak rosnące zaangażowanie w interakcje z zaawansowanymi algorytmami, zwłaszcza z chatbotami takimi jak ChatGPT, budzi coraz więcej obaw i pytań o wpływ tych technologii na nasze emocje i relacje społeczne.

RENATA KAROLEWSKA

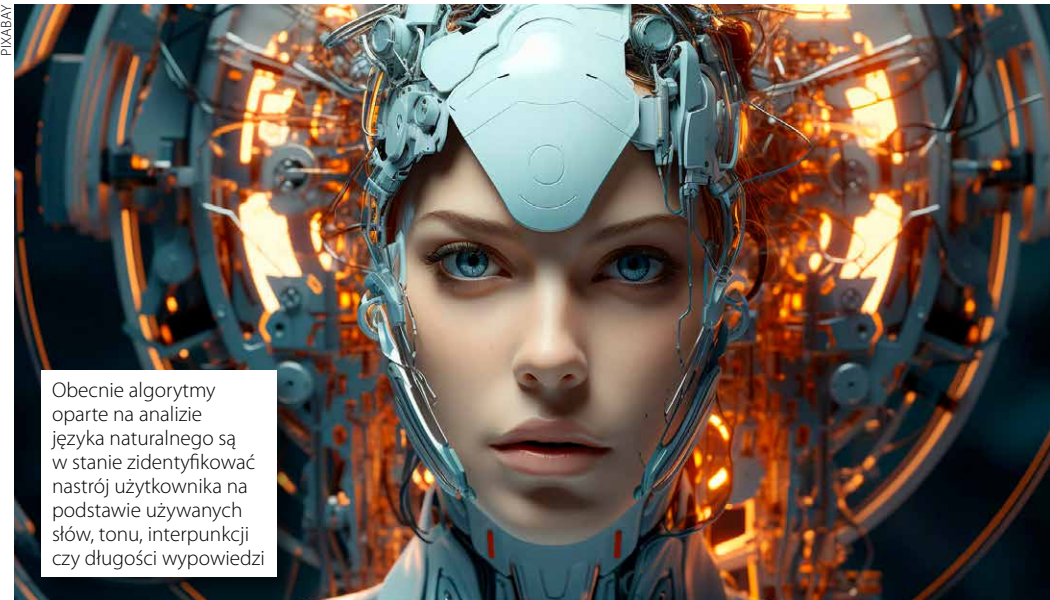


Dla wielu osób, zwłaszcza młodszych pokoleń, chatboty stają się naturalnym narzędziem do radzenia sobie z codziennymi wyzwaniami emocjonalnymi. Stamtąd czerpie się porady, wsparcie w trudnych

rozmowach czy nawet pomoc w zarządzaniu stresem. Badania wskazują, że AI może pełnić rolę pomocniczą w obszarze zdrowia psychicznego, oferując dostępność i anonimowość, które są szczególnie cenne dla osób z ograniczonym dostępem do tradycyjnej terapii. Jednak intensywne korzystanie z chatbotów może prowadzić do niezamierzonych konsekwencji. Badania przeprowadzone przez OpenAI i MIT Media Lab wykazały, że użytkownicy intensywnie angażujący się w rozmowy z ChatGPT mogą doświadczać zwiększonego poczucia samotności i zależności emocjonalnej od AI.

Dlaczego tak się dzieje?

Dlatego, że kontakt z chatbotem jest pozbawiony ryzyka oceniania – sztuczna inteligencja nie przerywa, nie krytykuje i nie osądza, przez co tworzy złudzenie „idealnego rozmówcy” – zawsze dostępnego, skupionego i wspierającego. Do tego reaguje natychmiast, z niezmiennym zainteresowaniem, co w świecie zdominowanym przez rozproszenie i fragmentaryczne relacje międzyludzkie staje się wyjątkowo atrakcyjne. Ponadto chatbot potrafi skutecznie symulować empatię – formułuje odpowiedzi w sposób przypominający język terapeutyczny, zadaje pogłębiające pytania, a nawet wspiera emocjonalnie. Wielu użytkowników ceni również poczucie anonimowości i bezpieczeństwa. Łatwiej jest zwierzyć się algorytmowi niż drugiemu człowiekowi, szczególnie w sprawach wstydlwych lub delikatnych. Na to wszystko nakłada się przewidywalność interakcji z AI. Wszak maszyna nie reaguje impulsywnie, nie obraża się i nie wpada



Obecnie algorytmy oparte na analizie języka naturalnego są w stanie zidentyfikować nastroj użytkownika na podstawie używanych słów, tonu, interpunkcji czy długości wypowiedzi

w złość. To czyni relację z nią znacznie prostszą i mniej obciążającą niż wiele kontaktów międzyludzkich. W efekcie część osób zaczyna traktować te rozmowy jako bezpieczną i skuteczną formę zaspokajania swoich emocjonalnych potrzeb, co z czasem może prowadzić do nadmiernego przywiązania.

Złudzenie porozumienia

Choć AI nie ma świadomości, uczuć ani intencji, potrafi dziś zaskakująco trafnie rozpoznawać i naśladować ludzkie emocje. Algorytmy oparte na analizie języka naturalnego identyfikują nastroj użytkownika na podstawie używanych słów, tonu, interpunkcji czy długości wypowiedzi. W odpowiedzi generują teksty, które mogą wydawać się empatyczne, troskliwe, a nawet „rozumiejące”.

W tym tkwi potencjał – i jednocześnie zagrożenie. Bo jeśli maszyna potrafi brzmieć jak ktoś, kto się o nas troszczy, wielu użytkowników może zgubić granicę między technologią a człowiekiem i zacząć antropomorfizować AI, czyli nadać jej cech

ludzkich. A to jest zły kierunek działania, bo prowadzi do fałszywego poczucia zrozumienia, splecenia rzeczywistych relacji międzyludzkich, a czasem wręcz do zastępowania relacji z ludźmi kontaktami z chatbotem. Dlatego eksperci ostrzegają, że zbyt intensywna interakcja z AI może osłabiać zdolności społeczne, zwłaszcza u młodych osób – utrudniając rozwój empatii, asertywności i emocjonalnej odporności.

Sztuczna inteligencja oferuje wiele korzyści, ale ważne jest, by korzystać z niej świadomie. Zamiast zastępować nią ludzkie relacje, powinna służyć jako uzupełnienie wsparcia emocjonalnego. Zachowanie równowagi między interakcjami z AI a kontaktami międzyludzkimi jest kluczowe dla naszego dobrostanu emocjonalnego.

W miarę jak technologia staje się coraz bardziej zaawansowana, warto pamiętać, że to człowiek decyduje o granicach tej relacji. Świadome podejście do interakcji z AI pozwoli nam czerpać z niej korzyści – bez utraty tego, co najbardziej ludzkie. ●

MKK Boruta Zgierz.

Udany sezon koszykarzy

Czas na podsumowanie występów zgierskiej drużyny w II lidze koszykarskiej. Nie udało się awansować do wyższej klasy rozgrywkowej, jednak sezon trzeba zaliczyć do udanych. Czwarte miejsce w fazie zasadniczej to najlepszy wynik w historii MKK Bank Spółdzielczy Boruta – i w dziejach całej zgierskiej koszykówki.

JAKUB NIEDZIELA



W barażach o I ligę zgierzanie zmierzali się z AZS UMK Transbruk Toruń, ekipą, która sezon zasadniczy zakończyła „oczko” niżej niż MKK Boruta. Kluczowy był tu pierwszy pojedynek, rywale wygrali go zdecydowanie 110:84. Rewanż na naszej hali MOSiR również nie zaczął się po myśli zgierzan – chcieli po dwóch kwartach odrobić przynajmniej połowę 26-punktowej straty, tymczasem dystans do torunian jeszcze się powiększył. Jednak nie poddali się, walczyli dla siebie i dla żywiołowo dopingującej publiczności, wygrywając ostatecznie 95:84. Zbyt mało, by awansować do dalszej fazy. – *Pod koniec sezonu zaczął się u nas problem z kontuzjami: Bartka Bartoszewicza wyeliminował uraz kolana, Karol Kołodziejczyk skrzyknął kostkę i choć wystąpił w play off, nie mógł z siebie dać 100 procent. Kontuzje na pewno odbiły się na wyniku baraży – opowiada Bartłomiej Szczepaniak, szkoleniowiec MKK Boruta. – Toruń posiada stabilny skład, w tym dwóch zawodników, którzy trenują w zespole z Ekstraklasą. Przegrana przyniosła niedosyt, ale z całości sezonu jestem zadowolony.*

Dać trenerowi wolną rękę

Sezon 2024/25 to dwadzieścia dwa zwycięstwa i tylko osiem porażek. Równie wysoko jak drużyna znalazł się Kacper Dominiak. W klasyfikacji najskuteczniej rzucających zebrał 651 punktów, co dało mu czwartą pozycję na blisko siedmiuset zawodników II ligi! Głosami trenerów wybrano też zawodnika MKK Boruta do pierwszej piątki najlepszych graczy. Dominiak to jeden z koszykarzy, którzy trafili do Zgierza właśnie w tym sezonie. „Daliśmy trenerowi wolną rękę” – odpowiadają zarządzający klubem na pytanie o źródło tak dobrych wyników. Szkoleniowiec uściśla, że w tym sezonie miał wpływ na dobór zawodników – stąd transfery Kacpra Dominiaka, Bartłomieja Bartoszewicza, Miłosza Liberskiego czy Jakuba Zaparta. Przed startem kolejnych rozgrywek priorytetem będzie zatrzymanie podstawowych graczy plus ewentualne wzmocnienia. Rozmowy na ten temat mają rozpocząć się w połowie maja.

Sportowa rodzina

To kwestia często poruszana w kontekście zgierskich koszykarzy – Borucie udało się zgromadzić wokół siebie niezwykle oddaną grupę kibiców. To nie tylko żywiołowo reagujące trybuny na hali MOSiR im. Zgierskich Olimpijczyków, ale też fani jeżdżący za zespołem po całym kraju. Jest para zgierzan – ojciec i syn – którzy byli na każdym meczu wyjazdowym naszych koszykarzy! – *Kibice niezwykle mocno nas wspierają, a my staramy się im odwzajemnić wynikami – mówi Andrzej Wierzyński, prezes MKK Boruta. – Dziewczyny z klubu kibica... Nie ma takich drugich w Polsce.*

Pytany o momenty sezonu, które najmocniej zapadły w pamięć, Andrzej Wierzyński wskazuje na zwycięstwo w Zgierzu nad Sokołem Międzychód 101:83. To drużyna, która ostatecznie zajęła pierwsze miejsce w grupie A II ligi, a obecnie walczy w ćwierćfinałach o I ligę. Niezwykle emocjonujący był też pojedynek w rundzie rewanżowej w Tarnowie Podgórnym z Tarnovią. – *Skazywano nas na porażkę, a chłopaki pokazali wolę walki – podsumowuje zwycięstwo 85:76 prezes klubu.*

Apetyt rośnie w miarę jedzenia, a każdy kolejny sezon MKK Boruta jest coraz lepszy. Najpierw występy w III lidze, w sezonie 2021/22 awans do wyższej klasy – tam kolejno siódme, szóste i czwarte miejsce. Ambicją drużyny jest kolejny awans do baraży i dłuższy w nich występ.

Młodzi zdolni

A kadry rosną... Obecny sezon to aktywność aż trzech grup młodzieżowych MKK Boruta – U13, U15 oraz U17. Ekipa U15 pod wodzą trenera Rafała Antoszewskiego wygrała ligę wojewódzką (z kompletem zwycięstw), co pozwoliło na awans do kolejnej fazy Mistrzostw Polski. Sukcesem zakończyły się występy w turnieju strefowym z drużynami z łódzkiego i kujawsko-pomorskiego, a także rywalizacja w ćwierćfinałach (porażka z Sopotem, ale zwycięstwa z Łańcutem i Tarnowem). Przygoda kadetów zakończyła się dopiero na półfinałach. W turnieju rozgrywanym na Pomorzu MKK Boruta zajęła trzecie miejsce, za Poznaniem i Wrocławiem, a przed Gdynią. Drużyny U13 i U17 na razie zbierają doświadczenia, na ich sukcesy przyjdzie czas.

MICHAŁ ZUKOWSKI FOTOGRAFIA SPORTOWA



Kacper Dominiak to jeden z najskuteczniejszych graczy całej II ligi

Kocimiętki oblicza dwa

O wielowiekowym przymierzu człowieka z kotem zdecydowały jego umiejętności łowieckie. A choć zdumiewać może przebiegłość i cynizm, jakże wpisane w jego rzemiosło, cóż, taka jest przecież kocia natura!

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



Oprócz mikrobów, roztoczy, grzybów, pasożytów i owadów, przysłowiowy sen z oczu spędzają nam często gryzonie. Dlatego niezastąpionym partnerem człowieka w walce z gryzoniami był od wieków kot. Już sam

koci zapach sprawia, że myszy trzymają się na uboczu. Nie zawsze jednak w kwestii mysiej możemy posłużyć się kotem. Odwołujemy się wówczas do innych metod. Producenci oferują nam cały arsenał trucizn, urządzeń zwabiających, komór śmierci, buczków, brzęczków, klekrotek, łapek i zapadni... Jednak wszystkie te metody pozbywania się niechcianych gości szkodzą po części człowiekowi, jak i innym zwierzętom, a ponadto są dla wielu z nas po prostu nieetyczne. Warto więc sięgnąć po zioła. Z pewnością dużo wiedzieli o nich nasi przodkowie. Gospodynie, chcąc wypłoszyć myszy ze spiżarni, gdzie i kot nie był mile widziany, umieszczały stosowne świeże lub sproszkowane zioła. Sku-



teczne działanie mają takie jak dziewanna, mięta, rumianek, a także liście oleandru i owocujące gałązki czarnego bzu.

Można też odstraszać niechcianych gości olejkami zapachowymi, skrapiając podejrzane zakamarki olejkami z trawy cytrynowej lub lawendy. To działa! Zniechęcone nieprzyjazną dla nich atmosferą nornice,

szukają innego schroniska. Ale jest jeszcze jedna specyficzna roślina. *Nepeta cataria*. Jej popularna nazwa pochodzi od zapachowego podobieństwa do mięty i osobliwego umiłowania przez koty – kocimiętka. Ma ona ważne znaczenie lecznicze dla człowieka, ale posiada także zastosowanie w gospodarstwie domowym. Jej zgniecione liście wydzielają intensywny zapach, a rozkruszone i rozsypane odstrasza nawet szczury! W tym celu roślina ta uprawiana jest w ogrodach, a w postaci suszonych lub świeżych wiązek umieszczana w kurnikach i klatkach z mniejszymi zwierzętami hodowlanymi. Jednak to, co gryzonie odstrasza – przyciąga koty! Trzeba więc kocimiętkę zapewnić ochronę przed miejscową populacją kocich wielbicielek, aby zanim zakwitnie, nie została w uniesieniu, kocimiętkami grzbietami starta na proch...

Rzeczona kocimiętka działa wabiąco i niezwykle pobudzająco na koty, wprowadzając je w stan ekstazy i podniecenia. Producenci kocich zabawek wypychają je często pokruszonymi liśćmi tego zioła, uzyskując w ten sposób doskonały efekt.

Kinowy Zgierz

Wiosną do kina

MICHAŁ FALK



To jest pewnie naturalna kolej rzeczy, że chętniej spędzamy czas w sali kinowej wtedy, gdy aura na zewnątrz jest mniej przyjazna, ale co robić, jeśli to właśnie teraz pojawiają się warte uwagi tytuły?

Zgodnie z temperaturą i pogodowym nastrojem repertuar obfituje w świetną rozrywkę pokroju filmu „Thunderbolts”. Choć nie zawsze decydujemy się na takie propozycje, to kiedy, jak nie teraz? W filmach z uniwersum Marvela jest coraz więcej dobrego humoru, groteski i innych środków stylistycznych, które sprawiają, że to coś więcej niż rozrywka. Z tą propozycją doskonale komponuje się również wracająca po 25 latach historia niemłodych już bohaterów filmu „Oszukać przeznaczenie: więzy krwi”. Już po samym zwiastunie widać powrót do korzeni i próbę poprawienia oryginału. Jak wiemy, rzadko się to udaje, ale zapowiedzi wydają się naprawdę obiecujące.

W maju mamy jeden szczególny tytuł, na który chcielibyśmy namówić prawdziwych kinomanów, a ten tekst mógłby być w sumie poświęcony tylko jemu. Zdecydowaliśmy się na kilka projekcji „Operacji Maldoror”, bo film został niesłusznie i niesprawiedliwie pominięty w większości kin i niestety nikt, poza nielicznymi krytykami, nie zapewnił mu promocji. Z drugiej strony można to usprawiedliwić tym, że film jest faktycznie bardzo silnym doświadczeniem filmowym, na które nie każdy może być gotowy. Fabuła dotyczy autentycznej historii kryminalnej, która miała miejsce w Belgii w latach 90. Dlaczego warto? Bo to triumf europejskiego kina! Reżyseria, aktorstwo, zdjęcia i montaż. To jest kompletny film, który zabiera nas w sam środek wiarygodnej historii i pozwala zaangażować się do reszty w opowiadaną fabułę.

Dużo rozmawialiśmy ostatnio w Starym Młynie również o filmie „Utrata równowagi”, który tak jak książka Igi Dzieciuchowicz rozprawia się z nadużyciami i przemocowym kształtowaniem aktorskich charakterów. Czy naprawdę, żeby stworzyć kogoś na nowo, najpierw trzeba go zniszczyć? Film po części

PIXABAY



zdradza kulisy szkoły aktorskiej, ale przede wszystkim pokazuje ważne dylematy ludzi, którzy już teraz opowiadają nam filmowe historie z troską o ich etyczny wymiar.

Słodko, błękitnie, jubileuszowo

Mija trzydziesty rok, odkąd Marian Glinkowski, reżyser, twórca Teatru Orfa, organizator Łódzkich Spotkań Teatralnych powołał Słodkobłękity – Zgierskie Spotkania Małych Teatrów. Na początku czerwca kolejny raz zjadą do naszego miasta teatry niezależne z całej Polski, by na dwóch scenach Miejskiego Ośrodka Kultury zaprezentować konkursowe, autorskie spektakle.

Nie znamy jeszcze listy teatrów, które ostatecznie wystąpią przed zgierską publicznością. Wiemy natomiast, że zobaczymy około dziesięciu spektakli, które oceni jury: Marcin Brzozowski – aktor, reżyser, wykładowca na wydziale aktorskim Łódzkiej Szkoły Filmowej, Anna Sadowska – aktorka Teatru Realistycznego oraz Tomasz Rodowicz – aktor, reżyser, dyrektor artystyczny Teatru Chorea.

Tradycyjnie każde przedstawienie będzie omówione przez komisję, publiczność i samych twórców – to jeden z najistotniejszych elementów festiwalu pozwalający lepiej zrozumieć i głębiej przeżyć to, co prezentowane jest na scenie.

Organizatorzy zamierzają ponadto uczcić 30 lat istnienia imprezy oraz wspomnieć ludzi, którzy przyczynili się do rozwoju ruchu teatralnego w Zgierzu. Zarówno w MOK



Teatr Wojtki Kowalskiego z Częstochowy to jeden z najczęstszych gości zgierskich Słodkobłękitów

Stary Młyn, jak i w parku miejskim (podczas Święta Miasta) pojawią się wystawy zdjęć, opatrzone wspomnieniami zgierskich aktorów oraz przedstawicieli teatrów naj-

częściej przyjeżdżających na Słodkobłękity. Planowane są również jubileuszowe akcje teatralne oraz rozmowy o tym, jak Zgierskie Spotkania zmieniły się przez lata. Ważnym momentem będzie wspomnienie Mariana Glinkowskiego, założyciela i wieloletniego kierownika artystycznego Słodkobłękitów i Artura Mikulskiego, kierownika organizacyjnego, a także całego Teatru Orfa, bo to dzięki działalności tej grupy stworzona została w Zgierzu „przestrzeń, w której można porozmawiać i skonfrontować swoje myślenie o teatrze, można zastanowić się nad istotą teatru niezależnego, offowego (...)” (M. Glinkowski, gazeta festiwalowa 2009 r.).

Wszystkie wydarzenia i ludzie zaangażowani w życie teatralne miasta mają znaczenie dla rozwoju zgierskiego ruchu, które aktualnie przechodzi odrodzenie. W samym MOK-u działa 6 grup, od dziecięcej po seniorów, co daje prawo myśleć, że trwałość Słodkobłękitów będzie przedłużona o następne dziesięciolecia. Nie bez przyczyny hasło przewodnie tegorocznych Słodkobłękitów to „Chciej więcej!”.

Wydarzenie rozpocznie się już 5 czerwca. Patronat Honorowy nad Słodkobłękitami objęli Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski i Marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska. (mz)

Kulturalny Zgierz

Boruty droga do Szeged

Widać ich było podczas Kaziuków, w specjalnych akcjach z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca, coraz częściej pojawiają się w mediach społecznościowych. Tak wyglądają przygotowania tancerzy z Zespołu Pieśni i Tańca Boruta do zagranicznego wyjazdu, na którym będą reprezentować Polskę podczas festiwalu folklorystycznego.

Aktywność formacji jest ostatnio intensywniejsza, co dało się zauważyć podczas tegorocznego Jarmarku Kaziukowego, ale i podczas ogólnopolskiej akcji „tańczMY” w ramach Międzynarodowego Dnia Tańca (29 kwietnia). To właśnie przy tej okazji zespół zorganizował dwa wydarzenia angażujące i integrujące tancerzy oraz miłośników tej sztuki. „Opasanie Młyna” polegało na utworzeniu tanecznego kręgu wokół budynku przy Długiej 41A, natomiast „Jesteśmy Tańcem” na utworzeniu przez

uczestników napisu „taniec” widocznego z lotu... drona.

Obecnie trwają przygotowania do koncertu na Dzień Matki. Boruta wystąpi na scenie Starego Młyna 28 maja. Już można dowiedzieć się o bilety, które, biorąc pod uwagę popularność grupy, rozejdą się w kilka dni.

I na koniec wisienka na torcie – ZPiT Boruta zakwalifikował się do festiwalu International County – Wandering Festiwal w Szeged, na Węgrzech. A ponieważ wyjazd kosztuje, to przy każdej możliwej okazji członkowie formacji zbierają środki na wsparcie organizacyjne wyjazdu w ramach zbiórki publicznej do puszkii oraz na internetowym serwisie Zrzutka.pl. Wyjazd planowany jest na drugą połowę sierpnia. Boruta wystąpi w koncercie, prezentując kulturę ludową naszego regionu, ale chce również zebrać doświadczenia i inspiracje do pracy w kolejnym sezonie kulturalnym. (mz)



„Bibuła” – nowy oddział Muzeum Józefa Piłsudskiego w Łodzi

W kamienicy przy ul. Wschodniej 19 w Łodzi znów rozbrzmiewa życie. Tym razem nie jest to stukot konspiracyjnej maszyny drukarskiej, ale echo historii opowiedzianej na nowo, nowocześnie i z pasją.

EMILIA ANTOSZ



To tu jesienią 1899 r. młode małżeństwo Piłsudskich, Józef i Maria wprowadzili się do czteropokojowego mieszkania. Mieszkali tutaj pod przybranym nazwiskiem Dąbrowscy i założyli tajną drukarnię Polskiej

Partii Socjalistycznej. Zaczęli wydawać nielegalne pismo „Robotnik”, które miało rozpałać w robotnikach ideę niepodległości i społecznej sprawiedliwości. Dziś, ponad 120 lat później, w tym samym miejscu znów można poczuć atmosferę rewolucyjnego zapалу. A to za sprawą „Bibuły”, oddziału Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Ożywiona przeszłość w sercu Łodzi

„Bibuła – Tajna Drukarnia” Józefa i Marii Piłsudskich to więcej niż muzeum. To powrót historii do przestrzeni, którą kiedyś tworzyła. Wystawa stała zatytułowana „Walka słowem” została umieszczona w starannie odrestaurowanym mieszkaniu, które opowiada historię dawnych mieszkańców. Częściowo odsłonięte ściany, dawne konstrukcje i elementy wnętrza (w tym zrekonstruowane z wielką pieczołowitością supraporty, czyli elementy dekoracyjne umieszczane nad drzwiami lub wejściami w pomieszczeniach) pozwalają niemal dosłownie zajrzeć w przeszłość.

Zwiedzający otrzymują tablet, który prowadzi ich przez wystawę, ożywiając ekspozycję, miejsca i opowieści. Nowoczesna technologia nie przesłania historii, a wręcz przeciwnie, wydobywa ją na pierwszy plan i pomaga zrozumieć, jak wielką wagę miały wtedy słowa, i jak wielką siłą była „bibuła”.

Muzeum z duszą i charakterem

Z kolei w muzeum przy Wschodniej 19 w Łodzi w przeszłość można przenieść się dzięki archiwalnym zdjęciom, animacjom w rozszerzonej rzeczywistości i angażującym narracjom. Twórcy wystawy chcieli, by odwiedzający mogli poczuć, co znaczyło żyć w cieniu carskiej cenzury, a jednocześnie marzyć o wolnym kraju i działać na rzecz urealnienia tej idei. Ekspozycja ujawnia między innymi dramatyczny finał łódzkiego epizodu Piłsudskich: aresztowanie, uwięzienie, widmo zsyłki na Syberię. Wśród eksponatów prezentowane jest zdjęcie Józefa Piłsudskiego wykonane tuż po zatrzymaniu. Przed obiektywem stoi młody i odważny człowiek, który chce walczyć o niepodległość Polski.

MUZEUM JOZEF PIŁSUDSKIEGO W ŁODZI



MUZEUM JOZEF PIŁSUDSKIEGO W ŁODZI



Miejsce dla każdego

Muzeum oferuje szeroki program edukacyjny dla przedszkoli i szkół, od klas pierwszych po szkoły ponadpodstawowe. Organizowane są warsztaty na temat historii, obywatelskości, walki z dezinformacją czy łódzkiego dziedzictwa kulturowego. „Bibuła” zaprasza także na twórcze warsztaty dla dorosłych

i spacerów historycznych, a w bramie kamienicy czeka niespodzianka – artystyczne kafele projektu Marii Nowakowskiej, współczesna refleksja nad dziedzictwem tego miejsca.

„Bibuła” to muzeum, które nie tylko pokazuje historię, ale pomaga ją poczuć. Łączy przeszłość z teraźniejszością i dlatego warto je odwiedzić.

Tabu: menopauza

Z menopauzy nie ma ucieczki – trwa do końca życia. Wiele kobiet nie jest przygotowanych na fatalne samopoczucie i utratę zdrowia.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Drastyczny spadek hormonów w wieku okołomenopauzalnym u kobiet pociąga za sobą przykre objawy i stany chorobowe. A wiedza kobiet w tym zakresie jest niska. Z raportu „Menopauza bez tabu” wynika, że 82% Polek zna tylko kilka z kilkudziesięciu objawów menopauzy. A aż 93% nie potrafi podać jej poprawnej definicji. Udamy, że nie istnieje. Jest społecznie źle postrzegana, wstydliva, krępująca... A przecież to jedna trzecia naszego życia! Im wcześniej zadamy o siebie, tym większe szanse na mniejsze dolegliwości i ubytek zdrowia. Warto wiedzieć, że istnieje naturalna terapia hormonalna bez ryzyka, jakie niesie HTZ, a do tego niezwykle skuteczna.

Bolesny przełom

Masz koło pięćdziesiątki i zaczynasz tyć, szczególnie w okolicy brzucha. Jesteś ciągle zmęczona, obniżają się twoje zdolności poznawcze. Do tego dochodzą problemy ze snem. Pojawiają się nieregularne miesiączki. To premenopauza. W twoim ciele zaczęły się zmiany hormonalne. Średnio koło 50. roku życia ustaje miesiączka. Jajniki wygasły swoje funkcje. Dochodzą uderzenia gorąca, nocne poty, suchość miejsc intymnych, nawracające infekcje dróg moczowych. Menopauza. Ale najgorsze przed tobą. Jesteś niestabilna emocjonalnie, chwytą cię depresja, a gdy patrzysz w lustro, jedynie się pogłębia – widzisz coraz więcej zmarszczek, wiotką skórę, opadający owal twarzy, przerzedzające się włosy. To ubytek kolagenu, kluczowego budulca jędrnej i elastycznej skóry, długich i zdrowych włosów oraz mocnych paznokci. Co gorsza, z tego samego

powodu zaczynają się bóle stawów i kręgosłupa, bo kolagen to główny składnik tkanki łącznej. Wchodzisz w postmenopauzę. Teraz atakuje jeszcze osteoporoza, która przyspiesza w ciągu pierwszych pięciu lat po menopauzie. Co trzecia kobieta złamie kość z tego powodu. Ale to nie koniec – docho- dzą problemy z sercem: zaburzenia rytmu, kołatanie, niepokój. Aż sześciokrotnie wzrasta ryzyko chorób sercowo-naczyniowych. Im silniejsze uderzenia gorąca, tym większe ryzyko późniejszych incydentów kardiologicznych. Pojawiają się problemy z jelitami – zaparcia i zaburzenia wchłaniania składników odżywczych. I jeszcze jeden wstydlivy problem – nietrzymanie moczu i obniżenie narządu rodno- go. Depresja.

Niektóre kobiety przechodzą ten okres bez większych dolegliwości, ale dla dużej grupy pań to bardzo trudny czas. Nie wiedzą, co się dzieje z ich zdrowiem – zaczyna



Aktywność fizyczna i systematyczny niewyczynowy sport pomaga w zachowaniu dobrego samopoczucia fizycznego i psychicznego

się bieganie od specjalisty do specjalisty. Ginekolog, endokrynolog, psychiatra, kardiolog, urolog...

Ratunek w naturalnym progesteronie

Amerykański lekarz dr John R. Lee, zajmujący się przywracaniem równowagi hormonalnej kobiet, autor wielu książek, m.in. bestsellera „What your doctor may not tell you about menopause” (Czego twój lekarz nie powie ci o menopauzie) spopularyzował terapię naturalnym progesteronem, która była szeroko stosowana przed wprowadzeniem syntetycznej hormonalnej terapii zastępczej (HTZ). Dzięki jego pracy naturalny progesteron został na nowo doceniony w Ameryce, głównie ze względu na bezpieczeństwo jego stosowania i skuteczność w pokonywaniu dolegliwości. Badania, które prowadził Lee na pacjentkach, wykazały, że może on nawet odwracać osteoporozę.

W Polsce terapia naturalnym progesteronem nie jest powszechnie znana wśród lekarzy. Propaguje ją dr Tomasz Nocuń, autor książki „Lepsze zdrowie dla każdej kobiety”. Podkreśla, że podczas menopauzy poziom estrogenu spada o 40-60%, podczas gdy poziom progesteronu zmniejsza się do jednej stu dwudziestej naturalnego poziomu, czyli praktycznie zanika. Taka destabilizacja hormonalna prowadzi do zespołu dominacji estrogenu, a bez antagonistycznego działania progesteronu estrogen wykazuje działanie toksyczne. Jak pisze Nocuń w swej książce, stosowany transdermalnie naturalny progesteron przywraca równowagę hormonalną organizmu, a co za tym idzie, jest bardzo skuteczny w leczeniu różnorodnych schorzeń: nie tylko objawów menopauzy, ale też zespołu napięcia przedmiesiączkowego, nieregularnego miesiączkowania, osteoporozy, bezpłodności, mięśniaków macicy, endometriozy, depresji poporodowej, chorób serca, cyst jajników, zwyrodnienia torbielowatego piersi, nadciśnienia krwi. Przywraca libido, pomaga schudnąć, usuwa owłosienie na twarzy i powoduje odrost włosów na głowie. Zmniejsza hirsutyzm. Odwraca zmiany w tkance łącznej, co wygładza skórę. Przy wszystkich swoich zaletach nie wywołuje żadnych działań ubocznych. Organizm potrafi go metabolizować i wydalać.

Naturalny progesteron jest pozyskiwany z dzikiego pochrzynu (yamu), wieloletniego pnąca porastającego wschodnią część Ameryki Północnej. Surowcem jest korzeń – źródło diosgeniny, prekursora progesteronu. Już sto lat temu Russel E. Marker dokonał transformacji diosgeniny wyodrębnionej z dzikiego yamu w progesteron o identycznej budowie chemicznej jak ten wytwarzany w organizmie ludzkim. Do dziś progesteron jest produkowany z tej rośliny. Kobiety, które zaczęły go stosować, mówią o odzyskaniu życia – wróciła energia, poprawie uległo samopoczucie, zniknęły uderzenia gorąca, bezsenność, zaburzenia rytmu serca, przestały tyć i zauważyły wzrost koncentracji. ●

Pracownie plastyczne MOK prezentują...

Bez dwóch zdań w ostatnich latach znacząco powiększyła się oferta Miejskiego Ośrodka Kultury w zakresie aktywności plastycznych. Otwarta z początkiem roku Strefa Rzemiosła i Sztuki przy ul. Rembowskiego 3 szybko stała się centrum artystycznym skupiającym miłośników różnych dziedzin plastyki. Pracują tu pod okiem kilku specjalistów. Ostatnio czworo z nich (Maria i Mirosław Łuczakowie, Agnieszka Pawiak-Kaczmarek i Monika Sołdon) zebrali najlepsze prace, by zaprezentować je na wystawie „Obiekt”. Ze względu na liczbę uczestników zajęć, a co za tym idzie liczbę ich prac, ekspozycję podzielono na dwie części. W ciągu pierwszych tygodni kwietnia w Zgierskiej Galerii Sztuki wystawiono malarstwo powstałe w pracowniach Moniki Sołdon i Mirosława Łuczaka. Na tej wystawie można było dostrzec odmienny sposób prowadzenia zajęć, różnorodność techniki, a także to, na jakie elementy powstającego dzieła kładziony jest największy nacisk. Natomiast na przełomie kwietnia i maja zaprezentowano prace powstałe pod kierunkiem Agnieszki Pawiak-Kaczmarek, która inspiruje młodych twórców do wykorzystywania różnych środków wyrazu artystycznego i zachęca, by nie bali się eksperymentowania, a przy okazji świetnie się bawili. W większej sali galerii MOK natomiast nadal można podziwiać prace graficzne. Linoryt i stemple to tylko niewielka część technik graficznych, których uczy Maria Łuczak. Instruktor prowadzi dwie grupy wiekowe: młodzieżową i coraz popularniejszą dorosłą. Na 12 maja zaplanowano

PODWODNY ŚWIAT

16 maja 2025
godz. 18:00



WERNISZAŻ DZIECIĘCEJ TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ
CENTRUM KULTURY DZIECKA
W ZGIERSKIEJ GALERII SZTUKI - DŁUGA 41a, ZGIERZ
Więcej informacji na stronie ckdzgierz.pl

CKD - CENTRUM
KULTURY
DZIECKA

ZGŚ
ZGIERSKA
GALERIA
SZTUKI

STARY
MŁYN

finisaż, podczas którego nastąpi podsumowanie wszystkich części wystawy „Obiekt”.

A już 16 maja o godz. 18.00 otwarta zostanie wystawa dziecięcej twórczości. Prace powstałe w Centrum Kultury Dziecka pod okiem instruktorek: Justyny Manikowskiej-Graczykowskiej, Agnieszki Czekaj i Moniki Sołdon, zostały zebrane we wspólnym projekcie „Podwodny świat”. Wystawa będzie czynna aż do 1 czerwca, a podczas Nocy Muzeów (17 maja) zwiedzających będzie oprowadzać kierowniczką CKD Kinga Siemońska. (mz)

Trwa zbiórka wspomnień o Malince!

Muzeum Miasta Zgierza oraz MOSiR Zgierz czekają na fotografie i historie zgierzan związane z ośrodkiem Malinka. Z okazji 60-lecia tego wyjątkowego miejsca powstaje wystawa, która opowie jego historię oczami mieszkańców.

Malinka to miejsce, z którym związanych jest wiele wspomnień – rodzinne wypadki nad wodę, pierwsze lekcje pływania, letnie przygody i zimowe zjazdy na nartach. Jeśli zatem mamy zdjęcia, pamiątki lub chcemy podzielić się swoją historią – nie zwlekajmy! Materiały można przynieść do siedziby muzeum przy ul. Dąbrowskiego 21 lub przesłać skany na adres: muzeum@miasto.zgierz.pl.

Każde wspomnienie się liczy! Pomóż nam stworzyć wystawę pełną wspólnej pamięci i emocji. Zbieramy je do końca maja – apelują twórcy ekspozycji. (mr)



Siódmy Kontynent



Leżąca na Biegunie Południowym Antarktyda to piąty co do wielkości kontynent na Ziemi. Jednak tak ogromny obszar lądu nie jest podzielony na państwa. Poza stacjami badawczymi nie ma tutaj również żadnych miast czy osiedli ludzkich. Nic dziwnego, klimat jest tutaj wyjątkowo surowy. Najniższa temperatura zanotowana przez człowieka na ziemi to minus 89.2 °C. Zmierzono ją 29 lipca 1983 r. na rosyjskiej, dawniej radzieckiej, stacji polarnej Wostok. Jednak satelity notowały temperatury jeszcze niższe, przekraczające minus 93 °C. W styczniu, najcieplejszym miesiącu roku, temperatury na Antarktydzie spadają do minus 30 °C. Neutralność tego kontynentu zapewnia Układ Antarktyczny, który wszedł w życie 23 czerwca 1961 r.

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



Obowiązkowy przystanek na drodze do Antarktydy to argentyńska Ushuaia, miasto leżące na Tierra del Fuego, czyli Ziemi Ognistej – archipelagu oddzielonego od stałego lądu Cieśniną Magellana. To z tego portu wyruszają statki na arktyczne rejsy. Samo miasteczko jest niewielkie, ale przyciąga swą ekspresją – mnóstwem kolorowych witryn sklepów i restauracji. Jednym z ciekawych punktów jest muzeum zlokalizowane w dawnym więzieniu. Obiekt składa się z holu głównego, z którego rozchodzą się cztery skrzydła. Jedno z nich pozostawione

jest w niezmienionym stanie od czasów, kiedy więzienie zakończyło swoją działalność. Druga część pokazuje najśłynniejszych więźniów w zrekonstruowanych celach. Jest tutaj niski mężczyzna z ogromnymi uszami – seryjny morderca. Zobaczyć można również celę profesora uniwersytetu. Inne części to galeria sztuki i miejsca poświęcone odkrywcom tej części świata. Ekspozycja dotycząca więzień na świecie zawiera też polski akcent – można tam zobaczyć zdjęcia z obozu w Auschwitz.

Ciekawostkę stanowi nazwa Ziemi Ognistej, która wzięła się od Indian z plemienia Yamana. Lud ten żył głównie na łodziach, trudniąc się rybołówstwem. Ludzie ci nie nosili ubrań, które w tym klimacie szybko przemakały, natomiast zawsze towarzyszył im ogień. Marynarze z wyprawy Ferdynanda Magellana w 1520 r. widzieli łuny unoszące się nad lądem i dlatego dali mu nazwę „Ziemia Ognista”.

Pierwsze czynności, które czekają na nas po zaokrętowaniu to zapoznanie z procedurami alarmowymi i próbną ewakuacją. Sygnałem dźwiękowym dostajemy znak, że trzeba ubrać się w kamizelki ratunkowe i udać do wyznaczonej szalupy. Kiedy już wszystko jest sprawdzone, ruszamy. Kanał Beagle, cieśnina pomiędzy wyspami archipelagu Ziemi Ognistej, to spokojny akwen, który pokonujemy w czasie pierwszej nocy rejsu. Wpłynięcie na wody cieśniny Drake’a (nazwanej tak na cześć Francisca Drake’a, który w 1578 r., zniesiony przez sztorm jako pierwszy dotarł na te wody), okazuje się większym wyzwaniem. Po minięciu Przylądka Horn uznawanego za północną

granicę Cieśniny Drake’a mamy do przeplłynięcia ponad 1100 km po wodach, gdzie łączą się oceany Spokojny z Atlantyckim. Prądy morskie, różnice temperatur oraz ukształtowanie terenu na lądzie powoduje, że wiatry w tym rejonie są bardzo silne. To z kolei wywołuje problemy zdrowotne. Na całym statku rozłożone są papierowe torebki. Przemieszczamy się, trzymając przynajmniej jedną ręką relingów, a część podróży w ogóle nie wychodzi z kajut. W spokojniejszych chwilach wychodzimy na pokład. Jest pusto, wietrznie i bardzo zimno. To zdecydowanie nie jest rejs wycieczkowy. Wiatr wyrwa z rąk otwarte drzwi, trzeba uważać, aby nie doszło do nieszczęścia. Czas wypełniają nam pokazy i szkolenia dotyczące Antarktydy, historii odkryć oraz fauny i klimatu tego odległego kontynentu. Wreszcie po dwóch pełnych dniach rejsu udaje nam się dostrzec pierwsze lodowe góry.

Aby dostać się na ląd, korzystamy z „zodiaków”. Są to specjalnie do tego przeznaczone pontony. Kilkuwarstwowe burty za-





BEATA IDARIUSZ CŁAPOWIE

pewniają pełne bezpieczeństwo, są nie do zniszczenia. Każdy z uczestników wyprawy ma wyznaczoną szafkę, w której czekają na niego dopasowane, wysokie buty wodoodporne oraz napęlniająca się automatycznie kamizelka ratunkowa. Przed wejściem na pokład zodiaka należy dokładnie oczyścić obuwie. Tę procedurę powtórzymy przy powrocie.

Już od pierwszego momentu jesteśmy zachwyceni otaczającym nas pięknem. Góry lodowe przyjmują niezwykle kształty i kolory. Operujące słońce podświetla stopniowo inne fragmenty tych niezwykłych tworów, zmieniając ich barwy i przejrzystość. Zejściu na ląd towarzyszą szczególne zasady. Nie można siadać ani przykładać na śniegu. Poza tym musimy zachować odległość pięciu metrów od zwierząt. My o tym wiemy, ale ciekawskie pingwiny często podchodzą nam pod nogi. Wszędzie poruszamy się tak, by nie naruszyć ekosystemu. Spotykamy wiele ptaków, takich jak kilka rodzajów pingwinów i albatrosów. Są też wydryki, mewy, warcabniki, rybitwy, kormorany. Spośród fok występują cztery gatunki endemiczne: krabojad foczy, weddelka arktyczna, lampart morski i foczka mała.

Najwięcej emocji dostarcza nam obserwowanie wielorybów. Podążamy za tymi ogromnymi ssakami morskimi, obserwując przeważnie ich grzbiet wystający nad taflę wody, ponad którym od czasu do czasu unosi się fontanna wody. Szczególnym widowiskiem jest moment, gdy zwierzę zanurza się pod wodę, ukazując płetwę ogonową. Niezwykłe chwile przeżyła jedna z załóg, gdy młody wieloryb wynurzył się przy burcie zodiaka, jakby chciał się przywitać.

Pora wracać. Te niezwykłe chwile i ziemskie widoki pozostaną na zawsze w naszej pamięci. Miejmy nadzieję, że i Antarktyda pozostanie również na zawsze w nienaruszonym stanie. ●



BEATA IDARIUSZ CŁAPOWIE

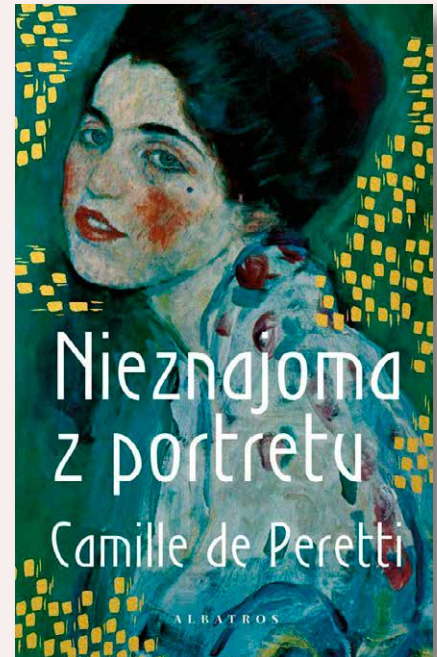
Tajemnice obrazów

PROF. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Nie tylko specjaliści wiedzą, że w utworach muzycznych, wierszach miłosnych oraz w wzbudzających podziw obrazach, kryją się ludzkie tragedie lub pikantne opowieści. Historycy sztuki zachodzą w głowę, jaka

tajemnica kryje się w jednym z obrazów Gustava Klimta. Ze wstępu do książki Camille de Peretti „Nieznajoma z portretu” dowiadujemy się, że wiedeński malarz namalował w 1910 r. młodą kobietę z wyrazistymi i rozpuszczonymi włosami, w dużym brązowym kapeluszu i odkrytymi ponętymi ramionami. Szyję przykrywał delikatny futrzany szal. Wystawiony w wiedeńskiej galerii obraz został nabyty przez nieznaną osobę. Wiemy także, że w 1917 r. Klimt z nieznanych powodów przemalował płótno, które od 1925 r. zdobiło ściany znanej włoskiej galerii w Piacenzy. Zwiedzający nie widzieli już na obrazie ponętnych włosów kobiety. Po przemalowaniu były upięte w okazały kok. Odkryte dawniej ramiona przykrywał dość duży biały szal w kwiaty. Prawda o tym, że pierwotny obraz był inny, ujrziała światło dzienne w 1996 r. Co więcej, w 1997 r. obraz skradziono. Na tym nie koniec. Po dwudziestu latach został znaleziony w ogrodach włoskiej galerii z Piacenzy. Widzimy zatem, że skrywające się za płótnem historie mogą stanowić interesujący pretekst do stawiania ciekawych hipotez i snucia intrygujących, wręcz detektywistycznych opowieści. Camille de Peretti osnuła swoją książkę wokół dziejów ubogiej dziewczyny, która zamieszkała w okazałym wiedeńskim pałacu. Miała zaspokajać seksualne potrzeby syna zamożnych właścicieli. W ten sposób chcieli zapobiec jego wizytom w domach publicznych. Chłopak, jak to bywa w życiu, zakochał się w ubogiej kobiecie. Tymczasem, po szesnastu miesiącach ona zniknęła z pałacu. Młodzieniec nie odnalazł ukochanej. Znalazł natomiast jej portret namalowany przez Klimta. Naturalnie najdroższa w żaden sposób nie przypominała jego kobiety. Dla zamożnego chłopaka namalowana osoba przypominała przysłowiową ulicznicę. W książce znajdziemy rozmowę arystokraty z Klimtem. Zaczynamy rozumieć, dlaczego poprosił artystę o przemalowanie dzieła. Warto przeczytać książkę, chociażby tylko po to, żeby dowiedzieć się, że austriacki malarz niechętnie dokonujący jakichkolwiek korekt swoich dzieł, w przypadku tego konkretnego obrazu nie mógł tego uczynić, gdyż nie wiedział, gdzie mieszkała kobieta. Nie mogła zatem pozować malarzowi po raz kolejny. Dłaczego



go zatem zmienił zdanie? Książka wypełnia wiele luk w zagadkowej historii obrazu. Autorka napisała, że nieznana kobieta zmarła w czasie szalejącej w całej Europie grypy hiszpanki. Jej syn zrobił w Stanach Zjednoczonych karierę, stał się szanowanym magnatem gospodarczym. To on właśnie skradł obraz z włoskiej galerii. Autorka wyjaśniła, że jest wiele rodzajów złodziei dzieł sztuki. Poza profesjonalistami spotykamy handlarzy starociami. Potrafią oni wmówić osobom starszym, że wiszące na ich ścianach cenne portrety nie są warte funta kłaków. Nie brakuje uczciwych z pozoru antykwariuszy, którzy w rzeczywistości robią ciemne interesy. Nie możemy zapomnieć o dżentelmenach włamywaczach i profesjonalnych fałszerzach dzieł sztuki. W końcu nie brakuje strażników muzeów przyskakujących oczy na wynoszone dzieła sztuki, gdyż klepią przysłowiową biedę, nie mówiąc już o ministrach przemycających cenne zabytki. Z książki dowiemy się, na czym polega syndrom Stendhala. Zaznaczmy, że chodzi o poważne zaburzenie polegające na przyspieszonym biciu serca podczas oglądania wspaniałych dzieł sztuki. Chcemy wierzyć, że zdobiące nasze domy obrazy nie doprowadzą nas do tego mało znanego zaburzenia. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

„Błądzi człowiek, póki dąży...”

DARIUSZ SPANIALSKI



W wieku dojrzewania najczęstszym tematem różnych rozważań są pragnienia dotyczące przyszłości. W wieku średnim stabilizujemy się, a największym pragnieniem jest spokojna egzystencja oraz dobra

przyszłość dzieci. W wieku starszym najczęstszym tematem rozważań są również pragnienia, ale dotyczące przyszłości potomstwa naszych dzieci.

Właściwie to przez całe życie towarzyszy nam troska o przyszłość, która szczególnie intensywna jest w wieku młodzieńczym. I dobrze, bo młodzież powinna mieć cele życiowe, nawet mało realne, bo brak realizmu to zwykle brak doświadczenia... i tu szczególna rola przypada tutaj rodzicom.

Okres dojrzewania to czas dyskusji i narad nad przyszłością dziecka. Zdarza się, że decyzje zapadają poza dzieckiem. To oczywiście wywołuje spory i nieporozu-

Już Sokrates głosił, że najczęściej błędów popełniają ci, którzy nie znają się na rzeczy, ale są przekonani, że się znają

mienia. Dla dziecka to próba ograniczenia wolności, więc staje się przekorne. W młodym wieku z kolei wolność utożsamiana jest ze swobodą podejmowania decyzji. Jednak wobec braku dostatecznego doświadczenia życiowego – decyzji opartych najczęściej na wyobrażeniach.

Już Sokrates głosił, że najczęściej błędów popełniają ci, którzy nie znają się na rzeczy, ale są przekonani, że się znają. Jest to charakterystyczna postawa młodych ludzi i dlatego zachowanie rodziców powinno opierać się o zasadę: pomagam rozumieć,

ale nie narzucam. Najlepiej jest bowiem, gdy dziecko uzna, że samo dochodzi do jakiejś prawdy, która została mu przez nas podpowiedziana – a nie przekazana. Gorzej jest, gdy przekazujemy gotowe rozwiązania.

Żeby wyeliminować u dziecka tendencje do nierealnego formułowania celów życiowych, należy korygować je w taki sposób, by uważało je za swoje pomysły. W tych podpowiedziach główną uwagę kierujemy na potencjalne trudności i niebezpieczeństwa, a potem dopiero na korzyści płynące z takich decyzji – korzyści, które są tym większe, im trudniej przychodzi ich realizacja. W ten sposób możemy przekazać prawdę, że w każde działanie wliczone jest również niepowodzenie, a czasem i klęska, co jednak nie wyklucza ostatecznie zwycięstwa.

Dariusz Spaniański, dziennikarz,
autor książki „Sztuka Kochania”.
Felietony o wychowaniu dzieci,
były sądowy kurator zawodowy



- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

10 MAJA (SOBOTA)

- ▲ Godz. 9.30-17.00 Turniej minihokeja na zakończenie sezonu

Miejsce: Hala MOSiR, ul. Wschodnia 2
Organizator: MOSiR

- Godz. 10.00 Organia Przestrzeni

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2
Organizator: UMZ, SDK SEM, MOSiR

11 MAJA (NIEDZIELA)

- ▲ Memoriał im. Zawora

Miejsce: Pływalnia MOSiR, ul. Leśmiana 1
Organizator: MOSiR

- Godz. 16.00 Bajkowanie: Domowy Teatr La-lek, Robale

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski-go 17
Organizator: Centrum Kultury Dziecka

13 MAJA (WTOREK)

- ◆ Godz. 16.00-19.00 Otwarta Pracownia Plastyczna: Stwórkę potwórki

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski-go 17
Organizator: Centrum Kultury Dziecka

16 MAJA (PIĄTEK)

- ◆ Godz. 16.30-18.30 Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata: śniadanie na trawie

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski-go 17
Organizator: Centrum Kultury Dziecka

- Godz. 18.00 Wernisaż wystawy „Podwodny świat”

Miejsce: Zgierska Galeria Sztuki
Organizator: MOK Stary Młyn

17 MAJA (SOBOTA)

- Godz. 17.00-23.30 Zgierska Noc Muzeów 2025

Hasło przewodnie: „Wątki przeszłości – tkackie dziedzictwo Zgierza”
W programie między innymi zwiedzanie w towarzystwie przewodników w strojach z dawnych epok, degustacje i koncerty oraz warsztaty, pokazy ceramiki, grafiki i malarstwa.
Organizator: Park Kulturowy Miasto Tłacz, MMZ

18 MAJA (NIEDZIELA)

- ▲ Godz. 15.00 Pokazy rzeźbiarstwa figuralnego

Miejsce: Hala MOSiR, ul. Wschodnia 2

Organizator: MOSiR

- Godz. 16.00 Bajkowanie dla najmłodszych: Teatr Sztuka Głowa, Krąpek

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski-go 17
Organizator: Centrum Kultury Dziecka
■ Godz. 19.00 V Zgierski Festiwal Organowy
Miejsce: Kościół pw. św. Jana Pawła II, ul. Łagiewnicka 76

23 MAJA (PIĄTEK)

- ◆ Godz. 9.00 Rajd edukacyjny „XVI Rajd Edukacyjny Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej”

Miejsce: Dąbrowka Wielka (szkoła), Rogoźno (obelisk), Szczawin (szkoła), Rosanów (rondo przy wjeździe na A2)
Organizator: Muzeum Miasta Zgierza

24 MAJA (SOBOTA)

- ◆ Godz. 10.00-13.00 Kreatywna Kuźnia Familijna: koszulkowy matching

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski-go 17
Organizator: Centrum Kultury Dziecka

28 MAJA (ŚRODA)

- ◆ Godz. 12.00 Debata historyczna z okazji 25. rocznicy wolnych wyborów do samorządu terytorialnego

Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A

Organizator: Muzeum Miasta Zgierza

- Godz. 18.30 Koncert ZPIT Boruta na Dzień Matki

Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A
Organizator: MOK Stary Młyn

31 MAJA (SOBOTA)

- Godz. 17.00 Koncert Natalii Lesz „Domowe Piosenki”

Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A
Organizator: MOK Stary Młyn

2 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

- ◆ Finał konkursu „Mały/Mala Prezydent Miasta Zgierza

Miejsce: UMZ, pl. Jana Pawła II 16
Organizator: CKD, UMZ

5-7 CZERWCA (CZWARTEK-SOBOTA)

- 30. Słobokłębki – Zgierskie Spotkania Małych Teatrów Stary Młyn

Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A

7 CZERWCA (SOBOTA)

- ▲ Mistrzostwa miasta Zgierza w łucznicztwie

Miejsce: MOSiR, ul. Wschodnia 2
Organizator: TŁ KS Boruta Zgierz

7-8 CZERWCA (SOBOTA-NIEDZIELA)

- ◆ Święto Miasta Zgierza

Miejsce: Park Miejski
Organizator: UMZ

UWAGA!
Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Muzeów NOC

17 MAJA 2025 R.
17.00-23.30

WĄTKI PRZESZŁOŚCI - TKACKIE DZIEDZICTWO ZGIERZA

MIJESKA

Muzeum Miasta Zgierza
Park Kulturowy Miasto Tłacz
Centrum Konserwacji Drewna
MOK Stary Młyn
Zgierskie Centrum Biedry
Folwer
Cafe & Bistro u Tkaczy

W PROGRAMIE

17.00
„Komedia: Perspektywa nowa” – Magdalena Kumorek & Maciej Tubis.
Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A, wydarzenie towarzyszące, bilet – MOK Stary Młyn.
Start zwiedzania ekspozycji muzealnych (ostatnie wejście do 23.00).
Miejsce: Muzeum Miasta Zgierza, Dom Tłacza, Park Kulturowy Miasto Tłacz, MOK Stary Młyn.
„W salonie i warsztacie – meble konspiracyjnego Królestwa Polskiego” (rekonstrukcja Biedermiera). Miejsce: Centrum Konserwacji Drewna, ul. Narutowicza 8.
Puzłonoc – Splashed with Paint (do 23.00). Miejsce: Strefa Rzemiosła i Sztuki, ul. Rembowski-go 3.

18.00
Zespół Pieśni i Tańca „Boruta” – działania otwarte (do 23.00).
Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41A.
„Podwodny Świat”. Wystawa dziecięcej twórczości plastycznej Centrum Kultury Dziecka (do 23.00). Miejsce: MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A.
Pokaz goniczności tradycyjnej (do 23.00). Miejsce: Strefa Rzemiosła i Sztuki, ul. Rembowski-go 3.
Otwarcie pracowni malarskich (do 23.00). Miejsce: Strefa Rzemiosła i Sztuki, ul. Rembowski-go 3.
Warsztaty drewno-wytwórcze – GRUPA I (18.00-20.00). Miejsce: Strefa Rzemiosła i Sztuki, ul. Rembowski-go 3.

19.00
Otwarcie wystawy „Polski Klimat Art Deco. W sztuce wystawowej paryskiej” z kolekcji Dominika Antoszczyka. Miejsce: Muzeum Miasta Zgierza, ul. gen. J.H. Dobrowskiego 2L.

20.00
Koncert zespołu Facet z Marsa, Działalność Parku Kulturowego Miasto Tłacz, ul. Rembowski-go 1.

20.30
Warsztaty drewno-wytwórcze – GRUPA II (20.30-22.30). Miejsce: Strefa Rzemiosła i Sztuki, ul. Rembowski-go 3.

21.15
Spotkanie historyczne „Za zgierskim węglem”. Trasa: Plac Kilińskiego – 1 Maja, 3 Maja, Narutowicza, Dąbrowskiego, Rembowski-go – dziedziniec PKMT.

PRZYJDŹ DOTKNIJ POCZUJ
Przebieg historii i sztuki w Zgierzu

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Myśliwski”, Popiełuszki 9
- Bar „U Borówy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobiarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowski-go 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Słuchu Audia, Długa 5
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hejdi Kebab, ul. Gałczyńskiego 32 c
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Klub fitness SkyFit, Armii Krajowej 10
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kreda Caffee, Lechonia 2
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaznia Miejska, Łęczyska 24

- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11
- Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41A
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierza, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tłacz, Rembowski-go 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pracownie Optyczne, Gałczyńskiego 40
- Pralnia-magiel, Rembowski-go 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwiskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon „Pracownia optyczna”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sądy Rejonowe, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2

- Sklep przemysłowy, Rembowski-go 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowski-go 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowski-go 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Żeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Marcecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraz II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Żeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1

- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembowski-go 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 2B
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowski-go 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyska 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierza, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV Centrum, Lechonia 2
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Tod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczyska 2
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: redakcja@starymlynzgierz.pl



*nowy lokal
na gastronomicznej
mapie Zgierza*



**ZGIERZ, AL. ARMII KRAJOWEJ 2
BUDYNEK RZEMIOSŁA, OBOK SALONU PLUS GSM**

**BADŹ NA BIEŻĄCO
OBSERWUJ NAS NA FACEBOOK**

